

**Uchwałę**  
Prezydium Rządu  
w sprawie  
kontraktacji  
lnu i konopi  
podajemy na stronie 2

Cena 20 gr  
**Głos Wielkopolski**  
Czytelnik  
Wyd. AB Poznań, 24 VIII 1954 r. Nr 201 (3257)

## Pięć powiatów naszego województwa przekroczyło sierpniowy plan dostaw zboża

Przed kilku dniami podawaliśmy dumny meldunek powiatów Czarnków i Rawicz o przekroczeniu granicy stu procent wykonania sierpniowego planu dostaw zboża. Ambitne współzawodnictwo o przodownictwo w województwie, patriotyczna postawa chłopstwa pracującego i pełna mobilizacja aktywów — doprowadziła do dalszych, pięknych sukcesów.

Oto powiat Rawicz, dzięki zorganizowaniu manifestacyjnego „dnia zbożowego” i licznym dostawom zbiorowym — wysunął się 20 bm. na pierwsze miejsce w województwie, osiągając 141,2 proc. wykonania planu sierpniowego. Powiat Czarnków zajmuje drugie miejsce, legitymując się wynikiem — 133,8 proc. Jednocześnie nadeszły 20 bm. cenne meldunki z Gostynia o osiągnięciu 110,7 procent sierpniowego planu skupu zboża. Srem zameldował o 105,3 proc. i Chodzież o 100,7 proc.

Mamy zatem w Wielkopolsce już 5 powiatów, które wykonały z nadwyżką sierpniowy plan Trwa teraz pomiędzy nimi silne współzawodnictwo o przekroczenie granicy 90 procent planu rocznego, oznaczające zwolnienie od miarek i odsypów, a następnie zaś najszybsze ukończenie całego planu.

Na tle pięknych osiągnięć przodujących powiatów wyraźnie odcinają się powiaty idące jeszcze „pod planem”. Do takich należą m. in.: Oborniki, Wągrowiec, Konin i Gniezno.

**NIE MA NA CO SIĘ OGLADAC: PLAN ZBOŻOWY JEST PRAWEM NIEZŁOMNYM I MUSI BYC WYKONANY.**

**WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE NIE PO WINNO I NIE ODDA PRZODOWNICTWA W OGÓLNARODOWEJ BITWIE O CHLEB!**

## Dzień zbożowy w rawickim

Uwaga! Uwaga! Prezydium Powiatowej Rady Narodowej ogłasza 20 sierpnia jako „dzień zbożowy powiatu rawickiego”. Setki afiszy rozlepionych na murach miasteczek i wiejskich płotach przypominają wszystkim chłopom, że to właśnie dziś mają dać wyraz swego patriotyzmu i obywatelskiej postawy.

Ledwo świt zaprzęgano konie, ładowano worki z ziarnem. Do Rawicza, Jutrosina, Pakostawia, Miejskiej Górki, Bojanowa ciągnęły długie rzędy załadowanych furmanek. Magazynierzy mieli pełne ręce roboty. Prawdziwie dla nich żniwa — uśmiechali się chłopci, widząc związających się jak w ukropie mokrych od potu pracowników działu skupu GS.

Dzień 20 sierpnia zakończono pełnym sukcesem. Do godziny 18 przyjeżdżało na punktach odstawy ponad 430 ton zboża. O tak pomyślnym przebiegu „dnia zbożowego” zadecydowała praca ofiarnych aktywistów. Rozmawiali oni z każdym chłopem o ważności wykonania planów odstaw. Na uznanie zasłużyli wszyscy, bo wszyscy bez wyjątku nie żałowali siły i czasu, by tylko ich powiat mógł zająć czołowe miejsce w województwie i tabeli skupu. Szczególnie wyróżnili się aktywiści: Jan Wolny, soltys z Ugody, soltys Burchart z Zielonejwsi oraz pracownicy browaru w Bojanowie: Sylwester Marcinkowski i Władysław Dudziak. Należy tu wspomnieć również o wielkim wysiłku pracowników radiowęzła w Rawiczu i Bojanowie, którzy skutecznie mobilizowali chłopów do wypełniania przez nich planów odstaw.

Przed magazyn PZZ w Jutrosinie zajeżdża właśnie Franciszek Pietruszka — śred-

poczucia obowiązku. Jak Franciszek Pietruszka jest w pow. rawickim około 2 tysięcy. (M)



W wielu punktach ładowano zboże bezpośrednio do wagonów. Tak było również w Miejskiej Górze, gdzie ogółem do magazynów zbożowych przywieziono w ciągu jednego dnia 150 ton ziarna.

niolny chłop z Bartoszewic. Przywiózł 8 kwintali zboża, brakujące do pełnego wykonania rocznego planu. Pietruszka — to wzorowy chłop. Zawsze na czas, a często i przed terminem spłaca podatki, odstawia żywiec, mleko i zboże. Należy on do aktywnych członków koła gromadzkiego ZSCh i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Razem z nim do Jutrosina przyjechali wszyscy chłopci z Bartoszewic. W dniu tym cała gromada mogła zameldować o całkowitym wywiązaniu się z planowych odstaw.

Takich chłopów, pełnych



Franciszek Pietruszka z Bartoszewic, powiat Rawicz, wyładowuje ostatni worek zboża, brakujący do pełnego wykonania rocznego planu. Ziarno jest dobre — tak oceniają: Jerzy Tydzewski — referent skupu PZZ w Jutrosinie i Władysław Lubatowski — przewodniczący Prezydium PEN w Rawiczu.

## W Moskwie obraduje IX sesja Międzynarodowego Związku Studentów

20 bm. w gmachu Uniwersytetu im. Łomonosowa w Moskwie rozpoczęła się IX sesja Rady Międzynarodowego Związku Studentów.

Delegaci i obserwatorzy zebrali się, by dokonać wymiany poglądów w wielu sprawach interesujących studentów, zacieśnić więź międzynarodową i umocnić przyjaźń między studentami całego świata.

Referat w imieniu Komitetu Wykonawczego MZS — „Międzynarodowy Związek Studentów” zadaną z zadaniem z dalszym umocnieniem międzynarodowej współpracy studentów” wygłosił sekretarz generalny MZS J. Pelikan.

**Specjaliści niemieccy  
montują mikroskop  
elektronowy**

— cenny dar rządu NRD  
dla Polski

W Instytucie Fizyki Polskiej Akademii Nauk trwają prace nad zmontowaniem i uruchomieniem nowoczesnego mikroskopu elektronowego — daru rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej dla uczonych polskich. W pracach tych biorą udział wybitni niemieccy specjaliści.

**Jerzy Siedlecki  
ambasadorem PRL  
w Koreańskiej  
Republice Demokratycznej**

Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mianowała Jerzego Siedleckiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej.

## ROZKAZ Ministra Obrony Narodowej nr 38

WARSZAWA (PAP)  
SZEREGOWCY, PODOFCEROWIE, OFICEROWIE  
I GENERALOWIE WOJSK  
LOTNICZYCH!

W dniu dzisiejszym naród polski i jego siły zbrojne z dumą i radością obchodzą Święto Ludowego Lotnictwa Polskiego — czujnej i wierniej straży powietrznych rubieży naszej Ojczyzny.

Ludowe siły powietrzne, wierne chlubnym tradycjom polskiego lotnictwa, umacniając i zacieśniając więzy braterstwa broni z okrytym chwałą lotnictwem radzieckim, witają dziesięciolecie Polski Ludowej nowymi osiągnięciami w szkoleniu i służbie.

Pozdrawiam Was w dniu Święta Lotnictwa i życzę

dalszych sukcesów w nieustannym umacnianiu zdolności bojowej wojsk lotniczych.

Pozdrawiam członków Związku Młodzieży Polskiej i Ligi Przyjaciół Żołnierza i życzę im dalszych osiągnięć w rozwoju i wychowaniu młodych kadr lotnictwa sportowego oraz popularyzacji lotnictwa wśród młodzieży.

Niech żyje Ludowe Lotnictwo Polskie — chluba i duma naszego narodu!

Niech żyje nasza Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Minister  
Obrony Narodowej  
KONSTANTY  
ROKOSSOWSKI  
Marszałek Polski

## Mimo wzmożonej presji USA Konferencja brukselska zakończyła się całkowitym niepowodzeniem

BRUKSELA (PAP). Po 4-dniowych obradach konferencji ministrów spraw zagranicznych „Małej Europy” — Francji, Niemiec zachodnich, Włoch, Belgii, Holandii, Luksemburga — zakończyła się całkowitym niepowodzeniem.

Jak wiadomo, celem konferencji było przyspieszenie ratyfikacji układu „o armii europejskiej”, w szczególności przez francuskie Zgromadzenie Narodowe. Rząd francuski, zdając sobie sprawę ze

znikomych szans ratyfikowania układu w obecnej jego formie przez Zgromadzenie Narodowe, zgłosił do układu pewne poprawki, które nie zmieniały jego istoty, a zwłaszcza zasady remilitaryzacji Niemiec zachodnich, miały skłonić niektórych chwiejnych deputowanych do opowiedzenia się za armią europejską. Jednak nawet te nieistotne poprawki spotkały się z opozycją pozostałych sygnatariuszy układu paryskiego, popieranych wyraźnie przez Stany Zjednoczone. „Kontrpropozycje” ministra Spaaka, anulujące większość „poprawek” francuskich, z uwagi na obecną sytuację wewnętrzną we Francji, nie mogły być przez premiera Mendes — France’a przyjęte.

## Poseł do Bundestagu prosi o azyl w NRD

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, ministerstwo spraw wewnętrznych zakomunikowało, że do Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybył poseł do Bundestagu bonńskiego z ramienia CDU (unii chrześcijańsko-demokratycznej) — Karl Franz Schmidt-Wittmarck i po odbyciu rozmów z odpowiedzialnymi osobistościami poprosił o azyl w NRD dla siebie, swojej żony i córki. Azyl został udzielony. Poseł Schmidt-Wittmarck uzyskał jednocześnie prawo prowadzenia działalności politycznej w NRD. W Bonn poseł Schmidt-Wittmarck był członkiem komisji do spraw ogólnoniemieckich. Należał on również do komitetu frakcji CDU zajmującego się sprawami polityki zagranicznej i bezpieczeństwa europejskiego, oraz był członkiem kierownictwa hamburskiej organizacji CDU.

Mimo gorączkowych wysiłków, podejmowanych przy akompaniamencie wzmożonej presji USA w celu znalezienia jakiegos „kompromisu”, który dawałby chociażby pozory porozumienia, nie zdołano uzgodnić spornych punktów. Jest rzeczą znaną, że do ostatniej chwili przedstawiciele USA w Brukseli rozwijali za kulisami konferencji ożywioną działalność. Specjalny przedstawiciel USA — ambasador Bruce o godzinie 1 w nocy z soboty na niedzielę udał się do belgijskiego ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie odbywało się „krytyczne” trwające do godziny 3 nad ranem, posiedzenie, aby w czasie przerwy w obradach udzielić Mendes-France'owi jeszcze ostatniego ostrzeżenia. Bruce wręczył premierowi francuskiemu nowe pismo od Dullesa, w którym sekretarz stanu USA, uciekając się do swej tradycyjnej taktyki grozi zrewidowaniem zobowiązań amerykańskich w dziedzinie pomocy wojskowej w wypadku wprowadzenia istotniejszych zmian do układu paryskiego. Bruce przeprowadził również rozmowę z Adenauerem i Spaakiem. Jednakże media-cyjne, jak je określają agen-

(Ciąg dalszy na str. 2)

## POWIETRZNA STRAŻ

Kiedy, przecinając błękit nieba, przemknę nad dachami domów samolot, dziecko zadziera główkę do góry, ścigając wzrokiem przedmiot najsmielszych marzeń, starszy ze spokojem i ufnością patrzy dziś w polskie niebo.

I to jest codzienna ilustracja do słów Bolesława Bieruty:

„Nie trwoga już lecz radością i dumą zabiją serca na dźwięk motorów w przestworzach polskiego nieba. Z ufnością matka objaśni dzieci, że to orły polskie — lotnicy nasi — krążą w błękicie pełniąc straż pokoju.”

A pamiętamy inne dni — dni lęku i trwogi, kiedy z pogodnego, jakże jednak groźnego nieba wrześniowego w 1939 roku samoloty hitlerowskie niosły śmierć i zniszczenie. Patrzyliśmy ku górze bezsilni i bezbronni. Te dni koszmarnie minęły bezpowrotnie.

Tak jak my w codziennej pracy tworzymy nowe wartości, by lepiej i skuteczniej bronić pokoju — tak sprawie pokoju służy nasze lotnictwo. Zrodzone na gościnnej ziemi radzieckiej i zbudowane dzięki pomocy ZSRR lotnictwo polskie już w ogniu walk z

faszystowskim okupantem stało się groźną dla wroga siłą.

Dziś właśnie przypada 10 rocznica dnia, w którym lotnicy polscy dokonali pierwszego lotu bojowego przeciw hitlerowskiemu barbarzyńcom.

W samej tylko operacji berlińskiej samoloty polskie wykonały 1026 lotów bojowych. Stoczyły 50 walk powietrznych. Straciły 10 samolotów nieprzyjacielskich. Zniszczyły 565 samochodów, wagonów i parowozów hitlerowskich i 166 dział różnego typu.

Od pierwszych zaś dni odrodzenia Polski, w warunkach pokojowej pracy całego narodu, ludowe lotnictwo może już w spokoju wykorzystywać swe doświadczenia bojowe.

Szybki rozkwit lotnictwa wojskowego i komunikacyjnego możliwy jest w pierwszych już latach dzięki dostawom i pomocy Związku Radzieckiego — najwyższej jakości sprzęt stanowi niezmierzony istotny czynnik rozwoju naszych sił powietrznych.

Współtwórcami tego rozwoju są najszersze masy ludowe. Młodzież, która szczególnie ułomowała sobie lotnictwo, objęła nad nim poprzez ZMP — szefostwo.

Daleką drogę przebyły „srebrne ptaki” od tragicznych dni września.

Dziś ludowe lotnictwo służy pokojowej, twórczej pracy nie tylko odnosząc stale swe zdolności bojowe. — Bierze w niej bezpośredni udział. Lotnictwo cywilne spełnia poważne zadania gospodarcze. Jest coraz bardziej rozwijającym się znakomitą środkami komunikacyjnym. Służy pomocą w walce z różnego rodzaju szkodnikami naszych pól i lasów. Spełnia doniosłą rolę w służbie sanitarnej. Coraz wyższy poziom osiąga lotnictwo sportowe, wspaniale prezentuje się szczytnością sportowe, które zdobyło już wiele rekordów światowych i które jest szkołą przygotowania wysokowartościowych kadr lotniczych.

Dziś otoczone szczególną opieką partii, rządu i całego narodu, dysponujące najnowocześniejszym sprzętem ludowe lotnictwo polskie stanowi realną siłę. Lotnicy — synowie ludu, strzegąc powietrznych rubieży kraju, chronią spokoju ludu, jego domów i warsztatów pracy — stoją na straży uśmiechu dziecka i radosnej dumy starszych.

HEL

## Nowy budynek dla szkoły baletowej w Poznaniu

We wrześniu przystąpi się w Poznaniu do odbudowy budynku zabytkowego — szkoły pojezuickiej, znajdującego się w czworoboku ulic Wodnej, Świętosławskiej, Gołębiej i Klasztornej. Kompleks budynków (28 tysięcy metrów sześciennych) przeznaczono na pomieszczenia dla szkoły baletowej. Mieścić się tam będą sale wykładowe, sale do przeprowadzania prób tańca, świetlica oraz bursy dla uczniów. Nadzór nad budową przejął konserwa. or wojewódzki.



## Uchwała Prezydium Rządu stwarza realne podstawy dla rozwoju uprawy roślin włóknistych

# Nowe korzystne warunki kontraktacji lnu i konopi

WARSZAWA (PAP)

Produkcja lnu włóknistego i konopi posiada zasadnicze znaczenie dla krajowej bazy surowcowej przemysłu włókienniczego, gdyż rośliny te są obecnie jedynymi w Polsce masowo uprawianymi roślinami włóknodajnymi.

W myśl II Zjazdu PZPR, dla lepszego zaspokajania potrzeb mas pracujących, a tym samym wzrostu stopy życiowej oraz rozwoju produkcji przemysłowych artykułów konsumpcyjnych, Prezydium Rządu podjęło w sierpniu br. uchwałę w sprawie kontraktowania roślin włóknistych ze zbiorów 1955 roku.

Ustala ona szczegółowe warunki produkcji lnu i konopi na lata 1954/55. Warunki te sprzyjać będą rozwojowi produkcji roślin włóknistych, zwiększaniu plonów i podnoszeniu jakości.

W tym celu wprowadza ona w roku 1955:

1. zwiększoną normę wysiewu na 1 hektar,
2. zwiększenie dawek nawozowych,
3. zmianę zasad klasyfikacji słomy,
4. podnosi, dzięki wprowadzeniu nowych cen, rentowność upraw.

Przynosi ona wybitny wzrost opłacalności uprawy lnu i konopi dla plantatorów, ustala następujące ceny za 100 kg:

w klasie I 370 zł  
w klasie II 315 zł  
w klasie III 270 zł  
w klasie IV 210 zł  
w klasie V 135 zł  
w klasie VI 75 zł

Równocześnie zostały podniesione ceny słomy odziarnionej i rozsejanej. Cena 100 kg słomy odziarnionej I klasy wyniesie 495 zł, a słomy rozsejanej — 740 zł. Odpowiednio wzrastają ceny dla pozostałych klas.

W miejsce dotychczasowego zwolnienia plantatorów z obowiązkowych dostaw zboża przy odpowiednim zamienniku, przysługiwać będzie plantatorom prawo zmniejszenia obowiązkowych dostaw

zboża o ilość zbóż, przypadającą z zakontraktowanej powierzchni. Podniesiona zostaje norma wysiewu nasion lnu ze 140 kg na 150 kg, a konopi przy uprawie dwustronnej z 80 na 100 kg na 1 hektar, co przyczyni się do wzrostu wydajności upraw.

Równocześnie dla zapewnienia materiału siewnego przewidziany jest import nasion lnu i konopi południowych w ilościach i jakości niezbędnych do zaopatrzenia gospodarstw kontraktujących rośliny włókniste.

Podobnie korzystnie rozwiązanie zostało zagadnienie nawożenia. Nastąpiło bowiem dalsze zwiększenie dawek nawozów mineralnych dla lnu o 20 proc. (azotowe, fosforowe), a dla konopi o około 30 proc. (fosforowe) i o około 20 proc. (potasowe).

Uchwała wprowadza zmianę do dotychczasowego systemu klasyfikacji lnu przez wstawienie VI klasy, w której warunki techniczne długości słomy są obniżone o 10 cm w stosunku do dotychczasowych warunków V klasy.

Uchwała wprowadza powszechne ubezpieczenie plantacji lnu i konopi na wypadek zniszczenia przez choroby, szkodniki i inne okoliczności oraz zabezpiecza interesy plantatorów przy odbiorze plonów przez powołanie na każdym punkcie skupu słomy w okresie jego działalności społecznej komisji, której zadaniem będzie rozpatrywanie na miejscu skarg i zażaleń plantatorów na niewłaściwą klasyfikację i naruszenie ich interesów przez aparat skupu.

Uchwała nakłada obowiązek oceny uprawy roślin włóknistych opieką ze strony służby rolnej, instytutów na-

ukowo-badawczych i Związku Samopomocy Chłopskiej w kierunku przestrzegania przez plantatorów prawidłowych zmianowań, zachowania właściwych oraz prawidłowego zbioru i przygotowania plonu do dostawy.

Uchwała zaleca upowszechnianie osiągnięć produkcyjnych przodujących plantatorów.

Przedstawione zasadnicze postanowienia uchwały, świadczące o dużej opiece i trosce o rozwój produkcji roślin włóknistych, wskazują jednocześnie, jak duży wysiłek i jak dużą pomoc okazuje nasze państwo ludowe wsi dla uzyskania wzrostu cenności dla naszego przemysłu włókienniczego krajowego surowca.

## Ludowe lotnictwo polskie czujnie strzeże bezpieczeństwa naszych granic

Przemówienie gen. bryg. W. Kadzanowicza na spotkaniu żołnierzy wojsk lotniczych z ludnością Warszawy

W dniu 21 bm. odbyło się w hali zrzeszenia sportowego „Gwardia” uroczyste spotkanie społeczeństwa Stolicy z żołnierzami i oficerami ludowego lotnictwa polskiego.

W imieniu żołnierzy i oficerów jednostek lotniczych przemówił do zebranych gen. bryg. W. Kadzanowicz, który oświadczył m. in.:

### DRODZY TOWARZYSZ I OBYWATELE!

W imieniu wszystkich żołnierzy z jednostek lotniczych Ludowego Wojska Polskiego — serdecznie witam was i pozdrawiam w uroczystym dniu naszego święta.

Mija dziś 10 lat od pamiętnego 23 sierpnia 1944 roku, kiedy to jednostki ludowego lotnictwa rozpoczęły chlubny szlak bojowy.

Wspominając dziś bohaterские czyny lotników polskich, którzy u boku Armii Radzieckiej gromili najeźdźcę — nie zapominamy również o tych lotnikach polskich, którzy w tragicznych dniach września

1939 r. mężnie walczyli z przeważającymi siłami wroga.

Czcimy też dziś pamięć polskich lotników, którzy z myślą o ojczyźnie oddawali swą krew i życie w „bitwie o Anglię”, w walkach nad Francją i Niemcami.

Nigdy jeszcze nie mieliśmy tak silnego lotnictwa jak dziś.

Nigdy jeszcze lotnictwo polskie nie posiadało tak wspaniałego, nowoczesnego sprzętu, jak dziś.

Lotnictwo nasze posiada doskonałych pilotów i nawigatorów, techników, mechaników i innych specjalistów lotniczych.

Żołnierze wojsk lotniczych wiernie służą ojczyźnie, z dnia na dzień doskonalą swe bojowe mistrzostwo, wykonują bezbłędnie coraz trudniejsze i niezwykle skomplikowane zadania lotnicze, dają dowody coraz to wyższej gotowości bojowej.

Lotnicy nasi, krew z krwi, kość z kości polskiego ludu pracującego, łączą dziś swe wysiłki z bohaterską młodzieżą całego kraju w twórczej pracy dla dobra naszej ojczyzny.

Na straży pokojowej pracy naszego narodu, na straży bezpieczeństwa naszej ojczyzny stoi Wojsko Polskie, stoi polskie lotnictwo.

Żołnierze wojsk lotniczych nie szczędzą sił, by po mistrzowski opanować wspariaty, nowoczesny sprzęt, jaki naród nasz daje swym lotnikom.

Są oni gotowi wykonać każde zadanie, jakiego wymagać od nich będzie sprawa obrony granic Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

NASZA



22 sierpnia 1944 roku zginął na froncie wybitny poeta polski, Lucjan Szeuwałd. Wszedł on do historii naszej literatury jako poeta i dywizji Wojska Polskiego, kromikarż jej wojennej chwały, piewca męstwa żołnierza polskiego. Do najpiękniejszych jego utworów z tego „resu” należą: „Ballada o pierwszym batalionie” — „wspaniały obraz bitwy pod Lenino”, „Wiersze żołnierskie” oraz „Pożegnanie Syberii” — utwór przepojony serdeczną miłością do ludu rosyjskiego. Niezwykle wzruszająca opiewa Szeuwałd polsko-radzieckie braterstwo broni, zrodzone we wspólnej walce z faszyzmem.

## Komunistyczna Partia USA będzie nadal walczyć o swe prawa

NOWY JORK (PAP). W dniu 19 sierpnia Kongres USA uchwalił projekt ustawy, który po raz pierwszy w historii Ameryki zakazuje działalności partii politycznej — Komunistycznej Partii USA.

W związku z tym przewodniczący nowojorskiej organizacji partii Gerson oświadczył m. in.:

Po raz pierwszy w historii Stanów Zjednoczonych Kongres uchwalił, w atmosferze historii, ustawę, zakazującą działalności partii politycznej. Ten projekt ustawy, uchwalony przez Kongres bez dyskusji, bez przedstawienia jakiegokolwiek sprawozdania, jest antykonstytucyjnym, bezapelacyjnym wyrokiem pozbawiającym obywateli ich praw. Wyzuwa on z praw zorganizowanych robotników i tych wszystkich, którzy nie zgadzają się z polityką rządu. Wszystko to dowodzi raz je-

szcze, jak konieczna jest dla robotników i innych zwolenników demokracji niezależna działalność polityczna.

Mimo wszystko — stwierdza Gerson — partia komunistyczna będzie nadal walczyła o swe prawa, o prawa zorganizowanych robotników, przekonana, że broni w ten sposób najlepszą demokrację tradycji Stanów Zjednoczonych.

### Leopold Wróblewski

dyrektor Departamentu Nasiennictwa w Ministerstwie Rolnictwa

## Z myślą o bazie paszowej

Szybko postępujący rozwój hodowli i wzrost pogłowia zwierząt na wsi, wymagają równoległego zapewnienia bazy paszowej przez rozszerzenie arealu upraw roślin pastewnych, szczególnie strączkowych i motylkowych. Uprawa tych roślin obok dostawy wysokowartościowych pasz soczystych (zielonki i kiszonki) i dość zasobnego w białko ziarna, wzbogaca glebę w azot czerpany z powietrza.

Państwo corocznie przychodzi rolnictwu z wydatną pomocą, dostarczając gospodarstwom rolnym za pośrednictwem Centrali Nasienniczej znacznych ilości kwalifikowanych nasion roślin pastewnych. Ilość dostarczanych rolnictwu nasion roślin pastewnych jest jednak ciągle niewystarczająca w stosunku do szybko wzrastających potrzeb. Toteż wszystkie gospodarstwa rolne powinny troszczyć się same o uzyskanie dobrych nasion z własnej produkcji.

Braki nasion siewnych roślin strączkowych i motylkowych uzupełnia się też niemal corocznie drogą importu. Nasiona te, pochodzące z odmiennych warunków glebowo-klimatycznych, nie zawsze jednak dają u nas pożądane rezultaty, zwłaszcza przy uprawach na ziarno. Niedobory nasion pastewnych w gminnych spółdzielniach powiększają się wskutek niewłaściwego podejścia rolników do produkcji nasion własnych. Mimo że posiadają oni często w swych gospodarstwach piękne plantacje roślin pastewnych, nadające się w całości lub części do pozostawienia na nasiona, ściągają je z reguły na zieloną karmę dla inwentarza.

Jednym z czynników wzrostu produkcji nasiennej i uzyskania nasion we własnych gospodarstwach jest prowadzona od kilku lat przez Centralę Nasienną kontraktacja nasienne tych upraw.

Obecnie już rozpoczęto zawieranie umów kontraktacyjnych na rok przyszły. Warunki kontraktacji są nadzwyczaj dogodne i opłacalne dla rolników. Obok dostawy kwalifikowanych, należyście doczyszczonych nasion, plantator otrzymuje po podpisaniu umowy przydział dość znacznych ilości nawozów sztucz-

nych, oraz zaliczkę gotówkową. Równocześnie służba rolna rad narodowych i inspektorzy Centrali Nasienniczej sprawują opiekę fachową nad plantacjami oraz prowadzą systematyczne szkolenie plantatorów w stosowaniu nowoczesnych zabiegów agrotechnicznych. Zagwarantowane uchwałą Prezydium Rządu pierwszeństwo w doborze odpowiednich rejonów glebowo-klimatycznych oraz ustalone agrominimum umożliwiają utrzymanie właściwej koncentracji produkcji nasiennej i ułatwiają rozłożenie należytej opieki agrotechnicznej.

Dalszą poważną zachętą do kontraktacji nasiennej stanowi możliwość zaliczania dostaw nasion kontraktowanych, jako zamienników za planowe dostawy zbóż. W zależności od wymaganego nakładu pracy i uzyskiwanych zbiorów na sion norma zaliczenia 100 kg zamienika jest różna, np. za 100 kg wyki ozimej zalicza się 400 kg zboża, za 100 kg koniżyny 700 kg zboża itd.

Specjalnie zachęcające warunki stworzone przy kontraktacji traw nasiennej, jako zasadniczym elemencie poprawy bazy paszowej. Obok dość wysokich cen, ustalono znacznie wyższy zamiennik za planowe dostawy zbóż. W zależności od gatunku za 100 kg nasion traw może być zaliczona dostawa od 400 do 1100 kg zboża. Wysoką opłacalność produkcji nasion traw, niezbędnych dla zagospodarowania łąk i pastwisk, potwierdzają konkretne doświadczenia chłopów. Kazimierz Muzal z gromady Mogowo, pow. Pułtusk na przykład uzyskał w 1953 r. z 1/2 ha plantacji 421 kg nasion, otrzymując 2.383 zł oraz zaliczenie za dostawę 16,7 q zboża na poczet planowych dostaw.

Obok kontraktacji, uzyskanie własnych nasion pastewnych umożliwiła zakładanie pól nasennych stałych lub przejściowych. Pole nasienne — będzie to część, lub cała powierzchnia obsiewu danej rośliny, przeznaczona na produkcję nasion. Pola nasienne — stałe można zakładać w gospodarstwach posiadających ustalone płodozmiany i stały podział pól.

### Remilitaryzacja Niemiec zachodnich



Żołnierze tak zwanej „straży granicznej” eskortują swoich „jeńców”. Przypominają się lata wojny. Te sceny były nam aż za dobrze znane.

W zależności od rodzaju gleb na polach nasennych, wysiewamy odpowiednie gatunki, które mogą być tam uprawiane. Przy glebach cięższych wskazana jest produkcja nasiennej bobiku i wyki z roślin strączkowych, a koniżyny czerwonej i lucerny — z roślin motylkowych. W gospodarstwach posiadających gleby lżejsze będziemy produkować nasiona peluszek, łubinu, wyki, seradeli itp.

Pola nasienne przejściowe zakładamy w pozostałych gospodarstwach, nie posiadających wprowadzonych płodozmianów. Pola nasienne przejściowe możemy jeszcze w obecnym roku typować wśród najlepszych części posiadanych plantacji roślin pastewnych, pozostawiając je do sprzętu na nasiona.

W gospodarstwach, w których zakup większych ilości nasion wyki lub peluszek, lub organizowanie pól nasennych może natrafiać na trudności, trzeba rozpocząć własną produkcję tych nasion. W tym celu należy do nasion owsa (lepiej odmiany późno dojrzewającej) domieszać około 30 kg nasion wyki, lub peluszek na 1 ha.

Taka mieszanina z owsem przy nie zmniejszonych normach wysiewu nie obniża jego plonów, gdyż rośliny strączkowe czerpią azot z powietrza żywią się z innych warstw gleby. Rzadko wystane rośliny strączkowe dobrze się krzewia, tworząc duże ilości strąków. W ten sposób można zebrać dodatkowo od 3 do 6 q nasion wyki, lub peluszek z ha. Tylko w warunkach wysokiej agrotechniki — jak dobór odpowiedniego stanowiska, właściwa uprawa i nawożenie, terminowy wysiew, staranna pielęgnacja i sprzęt itp. — możliwe jest osiągnięcie wysokich rezultatów w zbiorach nasion.

Zadania postawione rolnictwu dla rozszerzenia bazy paszowej, dla zabezpieczenia rozwoju hodowli i uzyskania wyższych plonów nasion pastewnych, można zrealizować tylko w oparciu o szczerą wysiłkę całej służby rolnej, która powinna nieustannie szerzyć wśród chłopów świadomość korzyści, jakie im i państwu przynosią nowoczesne metody gospodarki nasionami.



# Na tropach perfidnych metod

Któż to chwycił się tak perfidnych, zbrodniczych środków, aby w okresie największego nasilenia zniw próbować zahamować pracę jaskowskich spółdzielców? Jaki to wróg usiłował zniwieżyć ich patriotyczne postanowienie — przedterminowego do starczenia chleba tym wszystkim, którzy codziennym, żmudnym trudem zapewniają coraz lepszy byt ludzkości wsi i miast, coraz szczęśliwsze życie dzieciom, coraz większy rozkwit naszej Ojczyzny?

Przypatrmy się bliżej spółdzielni w Jaskowie i jej okolicy.

Niedawno, bo 1 lutego bieżącego roku trzynastu świadomych chłopów Jaskowa podpisało statut spółdzielni trzeciego typu. Już to pierwsze zwycięstwo nie było łatwe. Poprzedziła je długa dwuletnia walka. Nowopowstała spółdzielnia z miejsca napotkała na zacieklą robotę kułaków.

Wrogi front szedł z wielu stron. Z sąsiedniego Dębca gromady opanowanej przez kułaków, ze Śniecisk — gdzie kułacy po dziś dzień prowadzą robotę przeciwko tamtejszej

W rytmiczny terkot żniwiarki wdarł się nagle zgrzytliwy dźwięk. Maszyna stanęła.  
— Co u licha! — zaklął młody człowiek i zeszedł z siodełka, by zobaczyć, co dostało się pomiędzy noże.  
Przejrzał dokładnie całe urządzenie tnące. W ściernisku zauważył przysłoniętą niezgarniętymi kłosami stalową sprężynę. To już czwarta w tym dniu!  
— Szatański pomysł! — prawie głośno powiedział do siebie

szej spółdzielni i spółdzielni w Jaskowie. W jaskowskiej spółdzielni wymierzili swoją wicherzycielską, plugawą plotkę kułacy z Winny, Bozydaru i Annapola.

Udając „dobrych“ przyjaciół mawiali:

— Bez obory nie dadzą rady!

— Żeby jeszcze jaka taka chlewnia była!

— Ani wozu, ani dobrych maszyn — diadowszczyzna.

Chytrze, krecimi sposobami usiłowali niwieżyć społeczno-polityczną pracę aktywną gminnego i powiatowego, szepcząc o wojnie, o nędzy spółdzielców, o niewolniczej pracy, zacierając ręce w przekonaniu, że zdławia myśl o wspólnotę.

Była to mocna ofensywa. Miała na celu rozbicie zdecydowanych zwolenników zespołowej gospodarki i zniechęcenie wahających się. Gdy więc nowi przystępowali do grupy pragnącej założyć spółdzielnię, inni zaczęli się wahać, a najsłabsi odpadli, omamieni kułacką plotką.

Spółdzielnia jednak powstała. Założyli ją ci, którzy zrozumieli, że gospodarka ze spólnością otwiera rozległe możliwości i wielkie perspektywy. Ci, do których dotarła prawda o nowym, lepszym życiu chłopów polskiego na wspólnym. Kilka dni po założeniu spółdzielni do kolektywu wstąpiło jeszcze czterech chłopów: Stanisław Józefczak, Jan Juskowiak, Adam Grześkowiak i Franciszek Wojtysiak. Postępowa grupa postanowiła przykładem i dowodami wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną przekonać sąsiadów.

Rozpoczęto prawie z niczego. Do wspólnej gospodarki wniesiono jedynie 13 koni, do tego takich, że trzeba było dwa z nich zaraz sprzedać. Ale z pomocą przyszło państwo. Z tego to kredytów kupiono 6 krów i 6 macior. Postanowiono jak najszybciej dochować się dalszych sztuk. Wszystkie cielęta — jałówki na chów! — brzmiało spółdzielcze postanowienie, podjęte śladem wskazań II Zjazdu partii. Maciory dobrej rasy dały dobre mioty. Po pół roku gospodarki w

księgach spółdzielni zanotowano: 15 sztuk bydła — w tym 6 krów, 85 świń — w tym 6 macior.

Spółdzielcy nabrali jeszcze więcej otuchy i zapału do pracy. Wyznaczyli sobie śmiały plan na rok bieżący: dokupić jeszcze raz tyle bydła i dochować się jeszcze raz tyle świń. Mało tego. W roku wojny hodowli postanowili pozmocnić inną spółdzielnię, odstępując im rasowe prosięta. Z pomocą w realizacji tych zamierzeń przyszły dobre urodzaje i maszyny średniego POM-u.

Spółdzielnia zaczęła imponować indywidualnym gospodarzom w Jaskowie. Dostrzegli, że lepiej i dostatniej może żyć chłop w spółdzielni, że gospodarka zespołowa rozwija się szybko i sprawnie dzięki pomocy klasy robotniczej związanej sojuszem z pracującym chłopstwem, że poprzez szerokie stosowanie maszyn w spółdzielczej gospodarce praca ludzka staje się lżejsza, a zasoby i wspólny majątek coraz większe.



— Jesteśmy uprządkiem młoda spółdzielnią — stwierdził w rozmowie z nami przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Jaskowie Leon Jarota, nie chcemy jednak wleźć się w tyle za innymi w odstawie zboża. Postanowiliśmy więc roczny plan odstaw wykonać przedterminowo.

Ambitni spółdzielcy rażno zabrali się do roboty. Nie przeszkadzały im w żniwnej pracy stalowe druty pozakładane w zbożu przez kułackich nożników. Żniwa już zakończyli, w stodole dudni najnowsza polska produkcja młocarnia. Po spłyło się złote, dorodne ziarno do worków — pierwszy plon wspólnej pracy.

Na zdjęciu: przewodniczący Leon Jarota przy wadze zbożowej. Niedługo pełne worki żyta pojadą do punktu skupu.

Szybko rozwijająca się spółdzielnia w Jaskowie rozgromiła do szczytu kułacką plotkę. I nie tylko rozgromiła. Ukazała podłe, antyludowe oblicze wicherzycieli i szkodników z Dębca, Śniecisk, Bozydaru i Annapola. Dobrze wiedzą kułacy co to oznacza. Wiedzą, że utracą się robotę, możliwość odrobków, lichwy, a nade wszystko uprzywilejowaną pozycję w gromadzie. Wiedzą, że odsuną się od nich wszyscy uczciwi chłopcy, jak od zarazy. I dlatego chwycili się jeszcze jednego zbrodniczego środka.

Wysłali swego poplecznika. Chodził nocą po zbożu i kładł stalowe zwoje drutu, aby unieruchomić żniwiarki. Niech przepadnie dorodny, bogaty plon!

Nie przepadł plon, nie udało się wrogom pokrzyżować planów młodej spółdzielni.

Zbyt dobrze spółdzielcy jaskowscy poznali prawdę zespołowej gospodarki. Ta prawda jest siłą ogromną. Dlatego potrafią wygrać bitwę z krecią kułacką robotą i mimo klód rzucanych pod nogi, zwyciężyć.

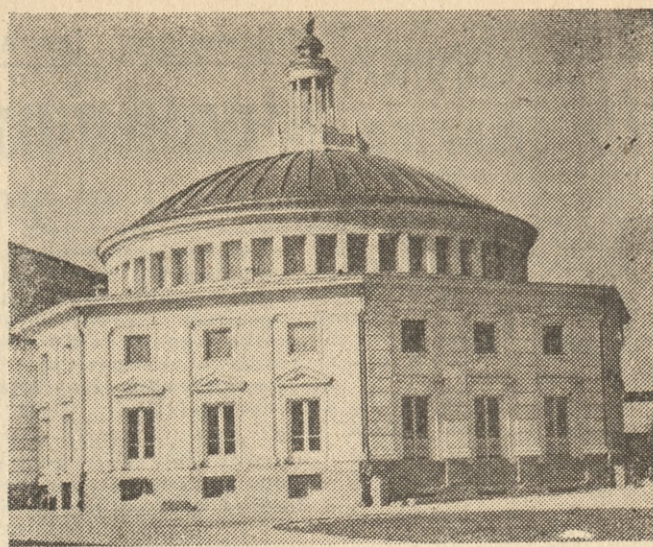
— Partia — powiedział nam przewodniczący spółdzielni Leon Jarota — dawno otwiera nam oczy.

Wiedzą więc jaskowianie, że tak, jak tworzyli spółdzielnię wbrew kułakom i w walce z kułactwem, tak umacniać mogą ją tylko przy nieustannej czujności wobec knońców wroga, w zwycięskiej walce z kułackimi próbami terroru. Nie są osamotnieni w tej walce. Pomaga im partia, pomaga kierownictwo średniego POM-u, pomagają władze ludowe, które utną każdą bandycką łapę i utną kułackie macki, usiłujące omdlać mało i średniorolnych chłopów.

Sprawkom przeszkód w pracy żniwnej, jaskowscy spółdzielcy odpowiedzieli wzmocnieniem czujności, zwiększeniem troski o całość gospodarki, jeszcze bardziej wydajną i ofiarną pracą, jeszcze silniejszym postanowieniem przyspieszenia rozwoju swej spółdzielni. Pierwszym zaś czynem, którym zadokumentują swą wolę, będzie przedterminowe wywiązanie się z rocznego planu dostaw zboża.

Pociągnięci ich przykładem i osiągnięciami, pójdą za nimi coraz liczniej jaskowscy chłopcy pracujący. Wspólnymi siłami wydobędą swą wieś z zacofania i kułackiego wyzysku, rozumiejąc, że każdy nowy członek spółdzielni, każdy więcej kwintal zboża z hektara jest zdobyczą na rzecz pokoju — ciosem wymierzonym we wrogów naszej Ojczyzny.

PAWEŁ RZEMYK



WARSZAWA  
Budynek nowego teatru „Estrada“ na Żoliborzu  
CAF — Fot. Szyperko

## Przed Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Tegoroczny Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (12.9.—12.10.) zainauguruje w Poznaniu dnia 11 września centralna akademicka w auli Uniwersytetu Poznańskiego.

W tym samym dniu nastąpi w gromadzie Swoboda, gminy Lisków w powiecie kaliskim odsłonięcie pomnika Lenina.

Dnia 12 września odbędzie się w Poznaniu narada kolejarzy i metalowców z udziałem 350 delegatów z województwa w sprawie omówienia produkcji metod i doświadczeń radzieckich w walce o obniżkę kosztów własnych.

W tegorocznym „Miesiącu“ zwróci się szczególną uwagę na wieś, a zwłaszcza na te gromady, w których powstaną gromadzkie rady narodowe. W siedzibach przyszłych rad narodowych planuje się zorganizowanie wielu imprez artystycznych, pogadek, odczytów i festynów ludowych. Ogółem w województwie urządzonych będzie na wsi około 1500 wieczornic z tego 220 gromadzkich, 50 w PGR-ach, 350 w szkołach podstawowych i około 900 w spółdzielniach produkcyjnych.

W 500 kołach Gospodyń Wiejskich ogłoszone zostaną pogadanki o osiągnięciach kobiet radzieckich i ich udziale w gospodarstwach kolchozowych. Związek Samopomocy Chłopskiej planuje zorganizowanie 765 wieczornic. (hb)

## Los dziewcząt w Japonii

Reakcyjny tygodnik amerykański „Time“ pisze w numerze z dnia 25 lipca o niezwykłych rozmiarach, jakie przybrała prostytucja w Japonii. W lipcu br. japońskie ministerstwo pracy złożyło sprawozdanie, z którego wynika, że w Japonii zarejestrowanych jest 150 tys. prostytutek. „Time“ pisze: „W latach od 1946 do 1953 wydatki żołnierzy amerykańskich na te dziewczęta wzbogaciły skarb japoński o 85 milionów dolarów w ciągu roku, co wynosi sumę ośmiokrotnie wyższą od ogólnej sumy, jaką wydają w tym samym czasie „do larów“ turyści na świecie.“ Dalej czytamy: „Agenci przybywający z miasta oblegają zbieżniałe wsie japońskie zawierając kontrakty na córki chłopów. Wielu chłopów aprobuje ten stan rzeczy, wobec niemożności znalezienia przez kobiety innej pracy.“

W zakończeniu sprawozdania stwierdza się: „Amoralność — matek — chłopów tłumaczy się tym, że chłopcy są wiecznie zagrożeni nędzą.“

## Przyspieszenie odbudowy gmachu Biblioteki Raczyńskich

Prezydium MRN obradowało ostatnio w sprawie przyspieszenia odbudowy gmachu Biblioteki Raczyńskich, pragnąc jeszcze w tym roku doprowadzić do pokrycia budowlą dachem, ustawienia na wzmocnionych postumentach brakujących kolumn i otynkowania fasady Biblioteki.

Prace nad wystrojem wewnętrznym budynku prowadzone będą w roku przyszłym.

W odremontowanym gmachu znajdą pomieszczenie ocalałe księgozbiory ze spalonej Biblioteki wraz z bogatym działem rękopisów oraz pokazny zbiór Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej obejmujący po nad 25 tys. tomów. (hb)

## Niewysłany list do redaktora „Times’a“

## W sprawie nie dotyczącej muzyki

mieszanych w Pańskim poważnym dzienniku, Sir.

### Muzyczny czar... luksusowych sklepów

Pan Panufnik podkreśla na wstępie, że ponoć nie łatwo mu było opuścić swój rodzinny kraj, ale że nie mógł się oprzeć tęsknocie za wolnością tudzież widokiem bogatych sklepów na zachodzie.

Na widok luksusowych sklepów, z których — jak dobrze, Sir, obydwa wiemy — korzystają w krajach kapitalistycznych w niewielkim stopniu ludzie pracy — na widok tych luksusowych sklepów mała duszyczka trzepocze się w kompozytorze Panufniku zaskala.

Wolności — jak Pan to może łatwo obliczyć, Sir — p. Panufnik poświęca 4 wiersze; opowieści o olśnieniu doznanych w luksusowych sklepach (zachodu) — 70 wierszy. Dla kontrastu pan Panufnik maluje tutaj swozystymi farbami obraz „straszliwej nędzy w Polsce“.

Cheąc przerazić czytelników „Times’a“, pan Panufnik wylicza, że za jeden lepszy trochę posiłek trzeba w Warszawie zapłacić 10 funtów szterlingów, za parę butów — 30 do 40 funtów, za kiepskie ubranie — 80 funtów itd. itd. Zważywszy, że zarobek na przykład w kwalifikowanego, ciężko pracującego górnika angielskiego wynosi miesięcznie około 50 funtów, czytelnik artykułu p. Panufnika w „Timesie“ dojdzie musi oczywiście do wniosku, że w „komunistycznej Polsce“ zarobek miesięczny górnika starczy ledwo na 5 obiadów, albo na jedną parę średniej jakości butów. Stąd już tylko krok do łatwego domysłu, że w „reżimowej

Polsee“ ludzie chodzą widać nago i boso — i umierają z głodu.

Rzuciwszy kilka słów — o, bo pan Panufnik pisząc do „Times’a“ stara się być... obiektywny — rzuciwszy tedy kilka słów na temat odbudowy kraju i Warszawy, b. polski kompozytor dodaje szybko:

„Ze smutkiem jednak muszę dodać, że cały entuzjazm, z jakim w pierwszych latach po wojnie mężczyźni i kobiety pracowali nad oczyszczeniem swego miasta, zniknął.“

Po czym p. Panufnik zatamuje ręce w kilku akordach rozpaczny nad „nieszczęśliwą Polską i Warszawą“.

Mieszkanka? „Mieszkanka w nowych blokach“ — pisze p. Panufnik na łamach „Times’a“ — otrzymują jedynie gorliwi członkowie partii i ci co są niechędnie reżimowi.“

Szpital? Owszem, zbudowano nowoczesne szpitale, ale medycyna w Polsce leży i śmiertelność rośnie (statystyki wprawdzie dowodzą czegoś wręcz przeciwnego, ale to nieważne, nieprawdaż, Sir?).

Rodzina? Życie rodzinne w Polsce (z wyjątkiem, rzecz jasna, państwa Panufników) jest w pełnym rozkładzie.

Religia? Religia, oczywiście, jest prześladowana. I jeśli w kościołach nie brak modlących się, to jest to tylko „milsząca demonstracja przeciw reżimowi“ („a tacit demonstration against the regime“).

Nie będę tu przytaczał, Sir, dalszych szczegółów dantejskiego zaiste obrazu Polski współczesnej, namalowanego na łamach Pańskiego, Sir, dziennika przez p. Panufnika, nie chciał-

bym bowiem narażać na śmieszność powagi „Times’a“.

### Odkrywcze słowa

Pozwoli Pan jednak — Sir — że przejdę do omówienia tego, co były polski kompozytor pisze w drugim swoim artykule pt. „Żadnej wolności dla artysty“.

„Nie pozostawia się żadnego miejsca dla indywidualnego wyrazu...“ — lka p. Panufnik — jako kompozytor doszedł do wniosku, że jedynym typem muzyki, którą akceptuje się (w Polsce) jest muzyka przeznaczona dla niewyćwiczonego i prymitywnego ucha robotnika fabrycznego, górnika i chłopca. Cokolwiek jest bardziej wyrafinowane (sophisticated), lub skomplikowane — podlega zakazowi.“

Słowa te wybuchające wśród elegijnej frazy smyczkowej pana Panufnika, jak huk wielkiego bębna, jak uderzenie mosiężnych talerzy — są odkrywcze, Sir. Odsłaniają one głęboką pogardę p. Panufnika dla „prymitywnego ucha“, dla wyobraźni i dla wrażliwości znakomitej większości narodu. Żaden zaś prawdziwie wielki kompozytor nie może odczuwać pogardy dla swego narodu. Skądże bowiem czerpie natchnienie dla najbardziej nawet indywidualnych skojarzeń dźwięków i rytmów, jeśli nie z marzeń, walki i z harmonii muzycznych swego narodu?

Przytoczone wyżej słowa dowodzą, że pan Panufnik już dawno z Polski uciekł, mimo że po raz ostatni wyjechał z Polski dopiero w lipcu 1954 roku.

To — po pierwsze.  
Po drugie zaś — czy nie zastanawia Pana, Sir, dziwna dosyć sprzeczność między tym, co p. Panufnik napisał na łamach Pańskiego „Times’a“, a tym, co panu Panufnikowi wydrukowano — i grano — w Polsce?

Czy mam tu wymienić liczne utwory muzyczne p. Panufnika, ogłoszone przez polskie państwowe wydawnictwa muzyczne i często w

(Ciąg dalszy na s. 4)

Sir!

W numerach z dnia 12 i 13 bm. Pańskiego poważnego pisma ukazały się dwa obszernie artykuły podpisane przez tego kompozytora polskiego i byłego obywatela polskiego, pana Andrzeja Panufnika. Pan ten — jak informuje „Times“ — „schronił się niedawno w Anglii.“

Bardzo koheam muzykę, choć nie jestem fachowcem. Z pewnością też nie wtrącałbym się do rozważań muzycznych. I to jeszcze snuty na tak dostojnych łamach, gdyby nie pewne dość istotne „ale“. Obydwa wymienione artykuły najmniej dotyczą — muzyki. Pan ów, który zdradził swój kraj — motywuje to tym, że jego twórczość kompozytorska podobno nie znajdowała tu, w Polsce sprzyjających warunków i że, podobno, obciążających warunków polityczno-prawniczych. Ale na łamach „Times’a“ nie rozwija on bynajmniej teorii wzniosłej, apolitycznej muzyki, lecz właśnie — bardzo określonej... propagandy politycznej. Przypina Pan, Sir, że mam prawo wyrazić lekkie z tego powodu zdziwienie. Podkreślam — lekkie.

Zmuszony jestem również stwierdzić — z przykrością ze względu na powagę „Times’a“ — że autor wymienionych artykułów nie przestrzega normy: zwyczajowej, że tak powiem i psychologicznie jego postępek niezasadniony. Normy oszczerstw przeciwko swemu krajowi. Jak na subtelna naturę artystyczną mimoz — pan Panufnik normę tę zdumiewająco wprost przekracza. Być może, nie bez wpływu przybył przed laty z Anglii, a powszechnie — i to z nader różnych stron — znanej w Warszawie lady Panufnik. Ale przypina Pan, że ostatecznie każdy człowiek pełnoletni, a więc również i utalentowany kompozytor, odpowiada za swój podpis i swoje czyny.

Przejdźmy jednak do faktów. Ścisłej — do systematycznego zniekształcania faktów, którego dopuszcza się autor dwóch artykułów za-



WTOREK  
Barłomiejka.  
Jerzego  
Słońce w.: 4,34  
z.: 18,42  
Księżyc w.: —  
z.: 16,58

Chwilami pogodnie, poza tym dość pogodnie i tylko przejściowo możliwy większy wzrost zachmurzenia. Rano zamglenia.

Temperatura maksymalna około +23 st. C.

## KALISKA

Zobowiązania podjęte przez załogę Kaliskich Zakładów Dzierżawskich dla uczczenia 22 Lipca zostały wykonane z nadwyżką.

Dział ślusarni urządził sposobem gospodarczym na 14 dni przed terminem szlifownie, kuźnię połową oraz remont maszyn cewniarni. (t)

W gromadzie Dembe uruchomiono agencję pocztową, która stanowi poważne udogodnienie dla okolicznych mieszkańców. (t)

## PIŁŹ

Lecznica weterynaryjna przy ul. Stalina 84 zostanie rozbudowana kosztem 570.000 zł, przyznanych przez Ministerstwo Rolnictwa. Prace będą zapoczątkowane jeszcze w roku bieżącym.

Przyczyni się to do podniesienia zdrowotności pogłowia zwierzęcego na peryferiach rolniczych miasta Piły. (Ko)

## WOLSKA

W Zesp. PGR Gościszyn, który posiada najlepszą w Polsce plantację chmielu, odbyła się narada, brygadzystów chmielarskich z całego kraju, z udziałem przedstawicieli Instytutu Rolniczego w Puławach.

Do użytku PGR Dąbrowa Stara oddano nowoczesną suszarnię chmielu. (Jw)

## Kto wie o losach zaginionego w latach okupacji popiersia Tadeusza Kościuszki?

W związku z uroczystościami związanymi z 160 rocznicą powstania kościuszkowskiego w Jutrosinie, komitet powiatowy zwraca się do społeczeństwa rawickiego z prośbą o przekazywanie na ręce przewodniczącego PRN Lubiatowskiego ewtl. informacji dotyczących usunięcia przez okupanta hitlerowskiego popiersia Kościuszki z pomnika, który stał przed wojną na Zielonym Rynku w Rawiczu. (LN)

(Dokończenie ze str. 3)

Polsce wykonywane, które zyskały mu, jak sam pisze, sławę!

Chyba i dziś pan Panufnik — i nawet lady Panufnik — nie będą twierdzić, że jego „Symfonia pokoju” czy „Symfonia wiejska” były pisane dla „prymitywnego ucha”, że nie było w nich „żadnego miejsca dla indywidualnego wyrazu”. A przecież muzyka ta nie tylko była „akceptowana”, ale nadto wydaje mi się, że p. Panufnik nie mógł się skarżyć na brak uznania. I w ogóle — na jakiegokolwiek braki... Zresztą prawda wynika mu się spod pióra, gdy pisze:

„W rzeczywistości rząd polski jest szczodrym opiekunem muzyki. Organizuje się więcej koncertów niż przed wojną i fundusze państwowe przeznaczane są dla kompozytorów i na kształcenie wykonawców.”

## To już nie tylko oszczerstwo

Stwierdziwszy powyższe, p. Panufnik — na łamach Pańskiego, Sir, poważnego dziennika — wysuwa twierdzenie, które trudno już nawet nazwać tylko oszczerstwem. Nawiązując do równoczesnego niemal, a dla nas tak bolesnego zgonu dwóch wielkich naszych poetów, Juliana Tuwima i Konstantego Gąlczyńskiego, których twórczość zaślania nowym blaskiem w Polsce Ludowej — pan Panufnik insynuuje, że śmierć ich przyspieszył... rzekomy brak atmosfery twórczej w naszym kraju!

Odpowiedz mu, Julianie Tuwimie: Wróćcie do mnie, wszystkie słowa zwykłe, Zapomniane, wytarte, codzienne, Nowym blaskiem zapalacie się we mnie, Niech już dłużej nie szepce Wstydliwie — niech krzyknę! Duma moja! Warszawa! Ulica! Narodzie! Szatanie robotniczy! Porywie czerwony! Ziemia zakwitająca! Świecie przemieniony! O, moje każde codzień! Szczęście mojej młodości, młodziej niż za młodu!

Odnowione, jasne sale czekają...

## Przed nowym rokiem szkolnym w powiecie wolsztyńskim

We wszystkich szkołach Wielkopolski trwają ostatnie przygotowania do rozpoczęcia nowego roku szkolnego. W dniu 1 września dzieci rozpoczną już naukę w odnowionych jasnych salach.

W powiecie wolsztyńskim remonty szkół przebiegają na ogół planowo i sprawnie. Przeznaczono na ten cel 300 tysięcy złotych z funduszy państwowych, 37 tysięcy zł z szarwarku oraz znaczne kwoty zebrane przez komitety rodzicielskie. I tak na przykład komitet rodzicielski przy szkole podstawowej w spółdzielni produkcyjnej w Błońsku sposobem gospodarczym ogroził dziedziniec, zaoszczędzając ponad 9000 zł. W Żodiniu komitet przeznaczył dochód ze zorganizowanych imprez na ogrozenie placu szkolnego. Te dwa przykłady wydatnej pomocy komitetów rodzicielskich przy remontach szkół nie należą wcale do wyjątków. Tak jest i w Perkowie, gdzie pogiębiono i oczyszczono szkolną studnię, w Kopanicy i w wielu innych miejscowościach.

Oprócz przeprowadzonych gruntownych remontów wszystkich szkół w dniu 1 września otwarta zostanie jeszcze jedna — 56-ta na wsi wolsztyńskiej.

## Podróż kształcą

ZSCh organizuje wycieczki chłopów powiatu chodzieskiego na Centralną Wystawę Rolnictwa w Lublinie: w dniach 26 sierpnia i 3 października br. Pojedzie do Lublina około 500 osób.

Oprócz tego 200 chłopów z gminy Kaczory i Ujście wyjeżdża na Rejonową Wystawę Rolnictwa w Trzciance, a 400 z Margonina, Budzyna i Szamocina na Rejonową Wystawę Rolnictwa w Wągrowcu.

Zorganizowane zostaną także wycieczki do Instytutu Łąkarskiego w Wielichowie oraz do Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu.

W ten sposób chłopci będą mogli pogłębić swoje wiadomości fachowe oraz porównać własne osiągnięcia z osiągnięciami rolnictwa, opiekującego się na nowych metodach i doświadczeniach agro- i zootechniki. (Ko)

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19 II ptr. telefon nr nr 62-70, 63-51, 74-21, 75-21, 78-63.

DRUKARNIA: — Zakład Graficzny im. M. Kasprzaka Poznań

K-5-10836

wolsztyńskiej, 7-klasowa szkoła podstawowa w spółdzielni produkcyjnej Karna. Dotychczas szkoła mieściła się w prywatnym budynku nie nadającym się na ten cel. Obecnie prace przy budowie nowej szkoły są już na ukończeniu, dzięki nie tylko funduszom państwowym, ale i wydatnej pomocy spółdzielców i komitetu rodzicielskiego.

Poza remontami Wydział Oświaty przy Prezydium PRN w Wolsztynie zainteresował się już także dostarczeniem do szkół pomocy naukowych i zaopatrzeniem bibliotek w książki. Zaplanowane na nowy rok szkolny mikroskopy, mapy, urządzenia do gabinetów fizycznych i biologicznych zostały już zakupione i przekazane młodzieży. Ponadto Wydział Oświaty zorganizował podczas tegorocznych wakacji we własnym zakresie kurs wyrobu pomocy szkolnych.

W kursie wzięło udział 16 nauczycieli, którzy wykonali ponad 1800 sztuk pomocy naukowych, co pozwoliło zaopatrzyć w te potrzebne przedmioty wszystkie szkoły.

Uzupełniono już także biblioteki szkolne, w których znajduje się obecnie ponad 41 tysięcy tomów. Warto przytoczyć, że przed wojną szkoły w powiecie wolsztyńskim posiadały zaledwie 3 tysiące książek.

Wydział Oświaty przy Prezydium PRN w Wolsztynie przeprowadza także remonty w przedszkolach, do których uczęszcza ponad 420 dzieci. We wrześniu br. otwarte zostaną 3 dalsze nowe przedszkola i to w spółdzielniach produkcyjnych: Kaszczor, Tarnowa i Boruja Wieś. Podobnie jak przy szkołach tak i tutaj dobrze pracują komitety rodzicielskie. Na przykład w Tuchorzy komitet systemem gospodarczym ogroził budynek przedszkola, naprawił podłogę i urządził ogródek. A PZGS jako opiekun wolsztyńskiego przedszkola przekazał na remont 3 tysiące złotych.

Ale wolsztyński Wydział Oświaty przy Prezydium PRN napotyka niekiedy na trudności w planowym remoncie.

Ostatnio na przykład Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych — Biuro Sprzedaży Wapna w Warszawie przydzieliła wolsztyńskiemu Wydziałowi Oświaty tonę wapna... w Zielonej Górze. Tona wapna kosztuje zaledwie 76,— zł, natomiast przywiezienie go z Zielonej Góry „tylko” 405,— zł!

Na miejscu zaś istnieje

PZGS, który zajmuje się rozprawianiem wapna.

Nie pomyślano jednak o tym w Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych przygotowując mechanicznie rozdzielniki. Tak więc w PZGS w Wolsztynie Wydział Oświaty nie mógł otrzymać wapna, bo... nie miał tu przydziału.

Wskazujemy na te niedociągnięcia, przekonani, że w przyszłości dostarczanie potrzebnych materiałów odbywać się będzie sprawniej.

(Opracowane na podstawie korespondencji

A. Chomicza)

Mgr inż. Kazimierz Jankiewicz

## Wilgotny ubity stos zasadą przy oborniku

Obornik uzyskuje się w głębokiej, albo płytkiej stajni. W obydwu jednak wypadkach obchodzenie się z przechowywaniem go po wydobyciu ze stajni i obory jest jednakowe, mianowicie stosuje się tzw. „wilgotny ubity stos”.

Obornik w pryzmach otrzymujemy w następujący sposób: na 1/4 lub 1/2 gnojowni, której dno spoczywa na grubym podłożu z ziemi, kamieni, cementu lub gliny, układa się obornik, udeptując go po uprzednim dobrym wymieszaniu. Gdy stos osiągnie 2—3-metrową wysokość, przykrywa się go ziemią, a obok zakłada następną.

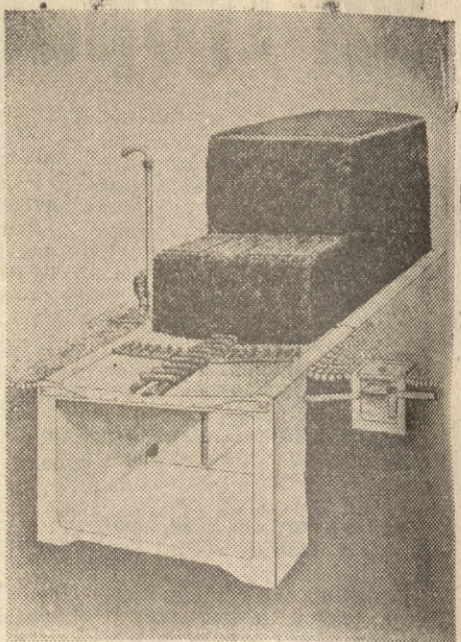
Obornik dojrzewa najwcześniej po półtora do 2 miesiącach. (Oznacza to, że przegnił i posiada najlepsze właściwości, jeżeli chodzi o próchnicę i zawartość składników odżywczych). Dopiero po tym okresie wywozi się obornik w miarę potrzeby w pole, gdzie się go natychmiast rozrzuci i przyorywa. Prace te trzeba tak zaplanować, aby obornik zwieziony na pole lub porzucany nie prażył się na słońcu ani nie moknął w deszczu.

Należy przestrzegać, by go utrzymać w stosie w równomiernej wilgotności, w którym nie ma miejsc suchych względnie spleśniałych. Jeżeli zajdzie taki wypadek, należy obornik poleć zabraną w jednym z dołów wodą

## Szkoly korespondencyjne w woj. poznańskim

W nowym roku szkolnym 1954/55 w województwie poznańskim prowadzone będą korespondencyjne licea ogólnokształcące w zakresie klas VIII, IX, X i XI oraz klasy VII szkoły podstawowej w następujących miejscowościach: Poznań, ul. Świerczewskiego 16 i Garbary 24, Leszno, ul. Kempkińskiego 1, Kalisz, ul. Kościuszki 10. (Ro)

Takich gnojowni będziemy mieli coraz więcej.



gnojową. Trzeba też strzec, aby obornik nie był w swoich dolnych warstwach tłusty. Robi się to w ten sposób, że jako podstawy stosu używa się ruszu z lat i zakłada rynną, którą może odpływać woda gnojowa. Wielkość gnojowni zależy od obsady bydła i powinna być w ogólności tak duża, aby móc w niej ułożyć obornik w ciągu roku.

Trzeba dalej przestrzegać, aby obornik w oborach głębokich był

Niezmierznie cennym nawozem jest gnojówka. Bogata w azot i potas nadaje się do nawożenia wielu roślin, zwłaszcza ogrodniczych, prócz tego pod buraki oraz do nawożenia łąk i pastwisk.

Gospodarstwa rolne posiadające zbiorniki na gnojówkę, powinny mieć jednocześnie specjalne beczkowozy do wywożenia i zraszania ziemi gnojówką. Zasadą przy nawożeniu jest to,

Gnojownia w budowie.



równomiernie rozłożony na powierzchni. W tym celu należy go codziennie wyrównywać zwracając uwagę na to, by nie gromadził się pod żadami krów.

Przy każdej gnojowni powinien znajdować się zbiornik na gnojówkę lub wodę gnojową. Można go sporządzić w najprostszym sposób. Już zwykły dół obmurowany i otynkowany grubo cementem doskonale spełnia swoje zadanie. Może to być także studzienka z kregów, albo wreszcie zwykła beczka.

by gnojówka nie stykała się z powietrzem. Dlatego w beczkowozach wchodzi ona do specjalnych węży rozdzielaczy, które równomiernie wprowadzają ją do ziemi.

Jeśli stosujemy gnojówkę przed siewem to nie wymaga ona rozcieńczenia wodą. Natomiast przy jej zastosowaniu pod rośliny dodajemy do niej wody w proporcjach 1:2 lub 1:3. Oczywiście — po każdorazowym zastosowaniu gnojówki należy ziemię wzruszyć.

## Niewysłany list do redaktora „Times’a”

## W sprawie nie dotyczącej muzyki

Wiosno dziejów — w pochodzie, z czerwienią na czele!

Szczęście drogi słonecznej, przez ciemność przebieży!

O, szczęście me, że jestem dziś obywatелеm Tej wspaniałej Rzeczypospolitej!

To wszystko właśnie obce było małej, lichej duszyczce trzepoczącej się w kompozytorze Panufniku, który ze zgrozą pisze dziś na łamach „Times’a”, że w Polsce artyści „muszą” walczyć o socjalizm — i — strach powiedzieć — o pokój!

## A teraz pewne uzupełnienie

Pozwoli Pan obecnie, Sir, że uzupełnię „rewelacje” pana Panufnika. Rzecz bowiem zastanawiająca: w dwóch sążniach artykułach nie znalazł on miejsca na kilka istotnych szczegółów, które by niewątpliwie zainteresowały czytelników „Times’a”. Szkoda byłoby je pominąć, bo charakteryzują one świetnie to, co — z braku innego wyrażenia — wypada nazwać moralnością p. Andrzeja Panufnika, subtelnego piewcy „wolności zachodniej”.

Otóż wyprawiając za granicę swoją małżonkę, lady Panufnik — p. Panufnik przedstawił to jako najlepsze, jedyne dlań wyjście z tragicznej sytuacji rodzinno-uczuciowej... Co więcej, p. Panufnik, pod pretekstem ostatecznego uwolnienia się od pretensji lady Panufnik, uprosił władze polskie o zezwolenie na przekazanie do Anglii równowartości przeszło 5 tysięcy złotych, w dewizach.

Tak to, Sir, oderwany od poziomych spraw artysta-mimoz Panufnik wyłudził od Polski

socjalistycznej pieniądze na „czarną godzinę” w kapitalistycznym raj...

Zainteresuje zapewne czytelników „Times’a” i to, że wielbiciel „wolności zachodniej” pobral od władz polskich stypendium twórcze aż do... sierpnia br. włącznie. Z „ZAIKS-u” zaś — zaliczkę wysokości 10 000 zł jeszcze w czerwcu, a więc w przeddzień tego jak „wybrał wolność”.

Próbował również dzisiejszy natchniony szermierz „wolności zachodniej” — przemycić z Polski — i to na koszt państwa — kilka cennych instrumentów, które pod swoim nazwiskiem skierować chciał na „Międzynarodową Wystawę Instrumentów Lutniczych” w Liège. Nie udało się. I pan Panufnik oraz lady Panufnik mogliby przytoczyć i ten fakt na łamach „Times’a” jako nowy dowód... „niewoli sztuki w Polsce” — nieprawdaż, Sir?

Dostłownie na kilkanaście godzin przed złożeniem swej deklaracji „wolnościowej”, pan Panufnik... „pożyczył” pieniędzy od pośta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Szwajcarii. Zgodzi się pan ze mną, że wszystkie te szczegóły rzucają dość wyraźne światło na małą duszyczkę, która tkwiła (a dziś, mam nadzieję, rozkwita) w byłym kompozytorze polskim, Andrzeju Panufniku.

## I wreszcie

## — o położeniu kompozytora

Pozwoli Pan, Sir, że na sam koniec przyjrę się z bliska głównej i zasadniczej tezie pana Panufnika, którą — bardzo mi przykro — propaguje również „Times” w związku z jego ucieczką. Teza ta brzmi: „Tyl-

ko na tak zwanym Zachodzie, czyli w krajach kapitalistycznych, kompozytor ma swobodę tworzenia.

Słusznie.

Niedawno paryski burżuazyjny „Monde” (numery z dn. 4 i 12 bm.) omawiał sprawozdanie o sytuacji muzyka w krajach kapitalistycznych, sporządzone przez Arthura Honeggera, jednego z największych współczesnych kompozytorów żyjących i tworzących na Zachodzie.

— Jedynie niektórzy „fabrykanci muzyki lekkiej” — pisze Honegger — mogą utrzymać się ze swego zawodu.

Kompozytora muzyki poważnej (w krajach kapitalistycznych) Honegger określa jako „biegającego maniaka”, który ubrał soko, że jego wkład pracy może kogokolwiek interesować...

„Współczesny kompozytor (na Zachodzie) jest — pisze Honegger — intruzem, który chce koniecznie narzucić swą obecność przy stole, do którego nikt go nie zaprosił... W epoce Mozarta i Haydna publiczność domagała się nowych utworów. Dlatego Haydn i Mozart tyle tworzyli. Gdyby żyli oni dzisiaj (w „wolnym świecie” — dop. mój, Sław), to wbrew swemu talentowi zmuszeni byłiby do milczenia... Bo gdzie znaleźćliby orkiestry, które by wykonywały ich utwory?... Toteż młodego kompozytora (na Zachodzie) należy przede wszystkim przekonać, że ze swej działalności może się utrzymać tylko w zgola wyjątkowych wypadkach. I to pod sam koniec życia. Jeśli nie porządził majątkiem osobistym, winien uprawiać drugi zawód.”

Były kompozytor polski, p. Andrzej Panufnik, schroniwszy się „w wolnym świecie” widocznie już się rozgląda za drugim zawodem, za lajdackim zawodem oszczercy, obrzucającego błotem własny kraj, od którego władz znalazł tyle życzliwości.

Nie wiem, Sir, czy w tym chciał Pan dopomóc panu Panufnikowi, zamieszczając jego dwie... kompozycje na łamach „Times’a”.

Yours truly SŁAW



# LISTY I ODPOWIEDZI

## Nabrali wody do ust

Prawdopodobnie czekają na to, że redakcja zapomni o całej sprawie i nie trzeba będzie nie tylko zależeć od słusznego zalecenia czytelnika, ale również i odpowiadać na list redakcji.

A tymczasem redakcja nie zapomina i przypomniała Społecznemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu nr 2 w Poznaniu, że odpowiadanie na krytykę prasową jest obowiązkiem określonym dokładnie

dekretem z dnia 14 grudnia 1950 r.

Od listopada ubiegłego roku ob. Stanisław Malczewski, zamieszkały w Poznaniu przy ul. Czesławskiej 37 m. 33, czeka na załatwienie przez SPB swego zalecenia - uregulowania odszkodowania za szkody poniesioną w czasie przeprowadzania remontu. Redakcja od maja czeka odpowiedzi na swoją interwencję. (1246)

## Odpowiadamy czytelnikom

Michał Kaczmarek. — Prezydiom MRN wydał właścicielowi domu polecenie przeprowadzenia koniecznych napraw. (1778)

Aleksander Trzciński. — Dziękujemy za nadesłany list. Postaramy się go wykorzystać w jednym z naszych artykułów. (2069)

Mieszkaniec domu przy ul. Czesława 19. — Prosimy o podanie nazwiska. Szczegółowej odpowiedzi udzielimy listem. (2033)

Stefan Malinowski. — Radzimy zwrócić się do Zakładów Wytwarzających Ogniwo i Baterie w Poznaniu, ul. Grochowe Łaki 4. (1787)

Jerzy Podbielski. — Za nadesłany list dziękujemy. W niedługim czasie ukaze się w naszej gazecie cykl artykułów na temat wychowania młodzieży. Wówczas omówimy przedstawiony przez Pana projekt. (1955)

T. W. Leszno i J. Krzysztof. — Dziękujemy za przesłane uwagi o oznaczaniu peronów dworca. Pisanie w tej sprawie do Ministerstwa Komunikacji. (2131)

Bogusław L. Września. — Uroczomienie żłobka przy Zakładach Wytwarzających Głównie przewidywane jest w 1955 r. W sprawie drugiej interwencji. (1924)

Mieszkańcy ulic: Waryńskiego, Poznańskiej i Wrześniańskiej w Miłosławiu. — W Waszej sprawie interwencji. my w Zakładzie Sieci Elektrycznej. O wyniku zawiadomimy. (1970)

B.G., studentka II roku polonistyki. — Akademię rok szkolny dla II roku rozpoczyna się 1 października. Życzymy przyjemnych dalszych wakacji. (2046)

Stała Czytelniczka „Głosu”. — Niemile zapachy unoszące się nad Luboniem pochodzą

m. in. od kości zwierzęcych transportowanych do przetworów z rzeźni i rakarni. Obecnie transporty te opryskują się środkami owadobójczymi, które niwelują zapachy i niszczą siedliska much. (1637)

Barbara Brodowska, Bogdanowo. — Prosimy o podanie nam jakiego rodzaju studia interesują Panią, gdyż studia zaoczne są wielokierunkowe. (2056)

Wi. Wicherek, Poznań. — Wyplatu zasilku chorobowego nie można było dokonać z uwagi na zagubienie asygntu chorobowej. Prosimy o poinformowanie nas, czy otrzymał Pan już pieniądze. (1774)

Mieszkańcy Staroleki. — Przedsiębiorstwo Budowy Sieci Elektrycznych zapewnia, że za poniesione przez Was na polach straty otrzymane odpowiednio odszkodowanie. Jeśli mieliście trudności w uzyskaniu odszkodowania, na piśmie do nas, a będziemy interweniowali. (1846)

Czesław Ruskowski. — Zgodnie z obowiązującymi przepisami, na poczet obowiązkowych dostaw zbóż jako zamienniki mogą być zaliczone m. in. następujące kontrakowane produkty roślinne: groch, fasola, jęczmień, browarniany, gryka, kukurydza, pomidory, marchew, jadalna, ogórki, kapusta włoska, buraki jadalne, kalafior, seler, por, cebula, czosnek, pietruszka oraz słoma llniana i konopna. (1923)

Z. Ch., Poznań. — Płotek ochronny z ul. Kraszewskiego i ul. Zwierzynieckiej przeniesiono na ul. Armii Czerwonej przed Nowy Ratusz celem za zabezpieczenia zieleni. MPK planuje założenie na rok przyszły przy ul. Kraszewskiego i Zwierzynieckiej nowego trawnika i żywopłotu. (1491)

## Sprawy prawno-sądowe

## Obowiązek wierności i szczerości małżeńskiej

Jak tłumaczył mąż, który wystąpił do sądu o orzeczenie rozwodu, na jego decyzję wstąpienia w związek małżeński wpłynęła ta okoliczność, że kobieta, z którą przed ślubem utrzymywał bliskie stosunki, zaszła w ciążę. Po upływie kilku miesięcy, po zawarciu małżeństwa, przyszło na świat chorowite dziecko, które po kilkunastu tygodniach zmarło. W szpitalu usiłowało dziecko ratować przez przetoczenie krwi, którego z rodziców, co wymagało grupowego zbadania ich krwi i krwi niemowlęcia. I oto w trakcie tego badania ubocznie wyjaśniło się, że dziecko nie mogło pochodzić od mężczyzny, który rzekomo był jego ojcem.

Tak niespodziewane wyniki grupowego badania krwi doprowadziły do faktycznego zerwania małżeństwa. Mąż wystąpił do sądu o orzeczenie rozwodu z winy żony, powołując się właśnie na to, że do zawarcia małżeństwa skłoniła go jedynie okoliczność, iż jego przyszła żona znalazła się w ciąży, i że on jest ojcem spodziewanego dziecka.

Żona przyznała się do wszystkiego: okazało się, że w okresie poczęcia dziecka utrzymywała stosunki również z innym mężczyzną, z którym łączyły ją więzy uczuciowe, jak to wynikało z jej listu do owego mężczyzny, złożonego do akt sprawy. Przed sądem żona oświadczyła, że na rozwód się godzi.

Sąd wojewódzki, przed którym sprawa rozwodu się toczyła, po przesłuchaniu stron, odmówił żądaniu orzeczenia rozwodu, wychodząc z założenia, że mąż zawarł małżeństwo, jak gdyby „pod warunkiem” swego ojcostwa, a małżeństwa warunkowe są niedopuszczalne.

Sąd Najwyższy uznał to stanowisko za całkowicie mylne i rozwiązał małżeństwo przez rozwód z winy żony, a to z następujących powodów:

Nie chodzi tu o żaden „warunek”, lecz o pobudkę, jaką mąż się kierował wstępując

w związek małżeński. Pobudką ta okazała się błędna. Czy stwierdzenie tego spowodowało „zupełny i trwały” rozkład pożycia małżeńskiego i czy taki powód rozkładu pożycia może być uznany za ważny? Oto pytanie istotne: jeżeli tak, to rozwód powinien być orzeczony. Otoż Sąd Najwyższy odpowiedział właśnie: tak!

Osoby, które zamierzają zawrzeć małżeństwo — powiedz w swym orzeczeniu Sąd Najwyższy — „powinny pamiętać się do obowiązku wierności i szczerości”, a naruszenie tego obowiązku „nie jest zgodne z moralnością społeczną”. Gdy przeto z

takiego oczywiście ważnego powodu mąż zerwał stosunki z żoną, to jakkolwiek od chwili zerwania upłynął stosunkowo krótki okres czasu, jednakże ujawnienie postępowania żony przed ślubem tak wstrząsające podstawami związku małżeńskiego, że nastąpił zupełny jego rozkład.

W. N.

## ODPOWIEDZI PRAWNIKA

CZESŁAW KOBUSIŃSKI — GOSTYN. PZGS. „Samopomoc Chłopska”, tj. pracodawca Obywatela postąpił zgodnie z przepisami prawa pracy, zmieniając Obywatelowi wynagrodzenie za pracę po uprzednim 3-miesięcznym wypowiedzeniu warunków pracy. Dopuszczalna jest zmiana wynagrodzenia za pracę nawet w czasie urlopu. Pracodawca ma bowiem zawsze prawo wypowiedzenia umowy o pracę lub warunków pracy pod warunkiem, że zachowa ustawowo przepisany dla pracowników umysłowych termin 3-miesięcznego wypowiedzenia umowy zawartej o pracę.

## Nowe wydawnictwa

T. JARZĘBOWSKI: „Zagadka wszechświata”. Wyd. WP 1954.

Książkę Jarzębowskiego czytać można bez żadnego przygotowania w dziedzinie astronomii, astrofizyki itd. Może ją czytać odbiorca wiejski i miejski. W formie przystępnego opowiadania, książka omawia zagadnienie ciąża niebieskich oraz budowy wszechświata. Autor podaje elementarne wiadomości o budowie materii, o pochodzeniu Ziemi, układu słonecznego i gwiazd.

B. PRUS: „Placówka”, „Przygoda Stasia — opowiadania”, „Sieroca dola”. PIW, 1954.

Państwowy Instytut Wydawniczy planuje w IV kwartale br. wznowić wskazane powyżej nowe światło polskiego realisty. I tak: „Placówka” ukazuje się w nowym opracowaniu, przystosowanym do potrzeb szkoły. Wstęp J. Wilhelmowskiego omawia wnikliwie społeczność i narodową sytuację Polski pod koniec ub. stulecia. Zbiór opowiadań zawiera takie utwory: „Mój sąsiad”, „Nawrócony Antek”, „Grzechy dzieciństwa”, nowele tytułowa i inne.

## Teatry

TEATR POLSKI — g. 19 „Żywy trup”

TEATR NOWY — g. 19 „Imieniny pana dyrektora”

KOMEDIA MUZYCZ. — g. 19 „Pieśń miłosna Schuberta”

TEATR SATYRYKÓW — g. 19 „Pieśń miłosna Schuberta”

TEATR OBJAZDOWY — g. 19 „Eugenia Grandet”

PANSTW. TEATR LALKI i AKTORA: Czempion — „Kotek u parciuszka”

PANSTW. TEATR W Gnieźnie: Odolnow — „Śluby panienskie”

Zagań — „Trafili swój na swego”

Kina

APOLLO — nieczynne

BAŁTYK — g. 14.30, 16.30, 18.30 i 20.30 — „Preludium sławy”

(franc. — od lat 12)

MUZA — g. 11 „Dziękuję ci, źródło”

## CO•GDZIE•KIEDY

16, 18 i 20 „Tragiczny pościg” (włoski — od lat 18)

RIALTO — g. 16, 18 i 20 — „Preludium sławy”

WARTA — od 14—20 „Spotkanie piłkarzy ZSRR — Austria” (dokumentalny)

PIAST — g. 18 i 20 — „Na kalkuckim bruku” (hinduski — od lat 7)

LETNIE — g. 15, 17 i 19 „Cywil na stadionie” (węg. — od lat 7)

JUNAK — g. 16, 18 i 20 „Wilhelm Tell” (włoski — od lat 14)

FOTOPLASTIKON, ul. Armii Czerwonej 53 — g. 10—22 „Egipt”

Odczyty

TPP-R, ul. Fr. Ratajczaka 37 — g. 18 —

impresja poradnicza dla redaktorów gazet

sciennych m. Poznania na temat: przykłada, przykłada, pomoc ZSRR podstawą rozwoju PRL

Radio

PROGRAM II

Fala Poznania 249 m

Wiadomości:

5.05, 6, 7, 7.50, 12.04, 13.10, 14, 17.30, 18.15, 21.30 i 23.55

Muzyka:

5.25-5.40 (P), 6.15, 6.37, 7.15 i 8 — poranna, 12.10 — pieśni kompozytorów polskich, 12.25 — polskie melodie taneczne, 13.15 koncert rozrywkowy, 14.10 taneczna, 15.15 utwory na flet, 15.30 rozrywkowa, 16 (P)

na fali melodii, 17.40 (P) — ludowa, 18.10 (P) — muzyka, 18.20 koncert krakowskiej orkiestry i chóru PR, 19.45 — kompozytor tygodnia, 21.15 — Dymitr Kabalewski — suita fortepianowa, op. 46, 21.50 — taneczna, 22.40 — tydzień muzyki rumuńskiej

Audycje inne:

5.10 — dla wsi, 5.30 (P) — tak było — tak jest — tak będzie, 8.30 dla dzieci starszych, 12.45 i 13 dla wsi, 15 korespondencja z zagranicy, 17 dla dzieci, 17.55 (P) — nasza kronika kulturalna, 19 muzyka i aktualności, 19.25 fragm. pow. pt. „Syn”, 20.30 — aktualny reportaż krajowy, 20.45 — „5.0 dla młodzieży, 22.20 „Dziadek — omyłka”, odc. 2 opow., 23 w letnią noc

Sport:

21.45 — wiadomości

## Pracownicy poszukiwani

Specjaliści od światłokopii z własnym aparatem poszukuje przedsiębiorstwo usługowe. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla K2109

Elektromonterów do obsługi stacji wysokiego napięcia i do konserwacji maszyn i urządzeń elektrycznych zatrudni natychmiast Fabryka Regeneratu „Bolechowo” w Poznaniu. Zgłoszenia osobiste w fabryce w Bolechowie k/Poznań w Dziale Personalnym. K2094

Inżynierów i techników budownictwa, kier. sekcji instalacyjnej, kierowników budów przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane PL w Poznaniu. Zgłoszenia w Dziale Kadr, ul. Nuskowskiego 4. Warunki w/g Układu Zbiorowego w Budownictwie. K2098

**Nieruchomości**  
Kamienice — wille — parcele — domki w różnych dzielnicach polecam — poszukuję. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 31404g

Oddam w dzierżawę, spiesznie, na bardzo dogodnych warunkach gospodarstwo ogrodnicze. Przedsiębiorstwo Poznańskie. Murawianin, ul. Światła, 10, tel. 87-95. 31404g

Parcele 2 morgi pszennej ziemi, 28.000 zł lub morga 15.000 zł w Jarocinie, koło Parowców, sprzedam. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 11963p

Parcele, ziemi pszennej 2. morgi, 30.000 zł, morga 15.000 zł, pół morgi 6.000 zł, przy Jarocinie, sprzedam. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 11537p

Dom piętrowy 11-izbowy w Poznaniu — Zabikowie zaopatrzony w wszystkie urządzenia, duży ogród, owocowy, sprzątała właściciel. Oferty Biura Ogłoszeń Swierczewskiego 3 dla K2353g.

Dnia 21 sierpnia 1954 r., zmarł po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie mój najukochańszy mąż, ojciec, brat szwagier i wuj, śp.

**Stanisław Idzior**

przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 25 bm., o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają żona, syn i rodzina

Poznań, ul. Garbary 97. 32659g

## Wszelkiego rodzaju maszyny i narzędzia

Kowalskie ślusarskie stolarskie i kolodziejskie kupia Sulechowski Zakład Przemysłu Terenowego w Sulechowie ul. Wesoła 8, tel. 147. K2033

Wózki dziecięce, autka koszykowe spacerowe drewniane, giete, oraz czekielne na kołach w dużym wyborze, ośceja Br. Choinacy, Poznań, Wrocławka 25. 32363g

Pianino w dobrym stanie sprzedam (kolor ciemny). Nowakowski Józef, Rycyzyl, ul. Kolejowa 12/3. 11865p

Kozie, dobra dółka, sprzedam. Poznań, Winogrod 59, m. 1. 32413g

Sprzedam pianino. Poznań, Jackowskiego 30, m. 30. 32418g

Sprzedam sypialnię oraz fotel — amerykańskie. Poznań, Czerwonej Armii 48 m. 15. 32422g

**Lokale**

Poszukuje w dzielnicy Jeżyce małego lokalu (może być garaż lub przybudówka) na dach się na warsztat rzemieślniczy. Oferty Biura Ogłoszeń Swierczewskiego 3, dla K2299g

2 pokoje z kuchnią, łazienką w Żurardowie (linia EKD) — zamienie na podobne w Poznaniu lub okolicy. Oferty Biura Ogłoszeń Swierczewskiego 3, dla K2619g

Zamienie mieszkanie 2 lub 3 pokojowe, samodzielne, z ogrodem, tarasem i werandą, słoneczne w Gdańsku — Wrzeszczu na podobne 3-pokojowe w Poznaniu. Wrzeszcz, Karola Marksa 84, Malczewska. K2117

Dnia 21 sierpnia 1954 r., zmarł

**Stanisław Idzior**

Prezes Zarządu Spółdzielni Pracy Przem. Włókienniczo-Koszykarskiego w Poznaniu

W Zmarłym tracimy oddanego działacza, cenionego kierownika, szlachetnego i szczerego koleżkę.

ZARZĄD, RADA NADZORCZA I PRACOWNICY SPÓŁDZIELNI

K2129

## UWAGA!

Zapotrzebowanie na ziemniaki późne.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców Oddział Obrotu Warzywami i Owocami w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10 powiadamia kierowników zakładów zbiorowego żywienia, stołówek, szpitali, przedszkoli, sierociniec, o składaniu

zapotrzebowania na ziemniaki późne na okres zimowy 1954/55.

Zamówienia na piśmie należy składać w terminie do dnia 30 sierpnia 1954 r. pod adresem PSS — OWO Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, pokój nr 4. K2100

Dość pokój z kuchnią, samodzielne, parter w Stalagówce (podnoszenie oczek) względnie przylączyć się do sklepu. Of. Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla K2360g

Zamienie 3-pokojowe mieszkanie, komfortowe, w centrum Ostrowa Wlkp., na podobne w Poznaniu. Oferty Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla K2337g

Pokój z kuchnią, samodzielne, zamienie na podobne. Of. Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla K2383g

Pokój z kuchnią, balkonem w Puszczykowie oraz pokój z balkonem w Poznaniu, zamienie na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla K2443g

2 pokoje z dużą kuchnią, balkonem, przedpokojem, samodzielnym, 1 ptr. w centrum, zamienie na podobne w Poznaniu. Oferty Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla K2351g

Zamienie 2 pokoje z kuchnią, łazienką, samodzielną, w śródmieściu, na podobne. Oferty Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla K2354g

Dnia 21 sierpnia 1954 r., zmarł w wieku lat 79, nasz kochany brat, szwagier, stryj i wuj, śp.

**ks. Kazimierz Śramkiewicz**

radca duchowny

długoletni proboszcz parafii Pawłowice

Pogrzeb odbędzie się w środę, 25 bm., o godz. 10 w Pawłowicach.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina

Pawłowice k/Leszna, Oporowo, Oliwa, Pniewy.

32654g

## OKAZYJNA SPRZEDAŻ

Plaszcze damskie po 140,— zł

Ubrania męskie po 129,— zł

Suknie wełniane po 70,— zł

kupisz tylko w sklepach specjalnych MHD

nr 34 Poznań, ul. Dąbrowskiego 46

nr 40 Poznań, ul. Dzierżyńskiego 13

nr 44 Poznań, ul. Pokossowskiego 57

nr 45 Poznań, ul. Paderewskiego 1

nr 89 Poznań, Stary Rynek 69

nr 102 Poznań, ul. Kantata 1

WELNY JEDWABIE w wielkim wyborze

po niskich cenach polecają sklepy specjalne MHD

K2134

nr 13 Poznań, al. Marcinkowskiego 11

nr 16 Poznań, ul. Rokossowskiego 58

**Zguby**

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, leg. Zw. Zaw. Prac. Gospodarki Komunalnej, tramwajowa, karty meldunkowe, kwit komisowy na sprzedaż torby oraz pokwitowanie ankiety na nazwisko Zofia Zbigniew Pawlak, Poznań, Margonińska 9, 32311g

Zgubiono leg. Zw. Zaw. Prac. Przem. Społecznego, nr 139471, na nazwisko Zygmunt Eyczyk, Poznań, Mylna 38. 32356g

**Różne**

Radiodobroć naprawia szybko i fachowo, nowego typu w 2 dniach, na zamówienie, badanie u klienta, długoczasowe praktyki, inżynier-dięlnik Poznań, ul. Garbary 67a, naroznik Wielkiej, od godz. 7, tel. 88-54. 32415g

Zgubiono dowód osobisty nr PCD 364250, na nazwisko Stefan Plechowiak Kostrzyn, pow. Środa. 32377g

Zgubiono dowód osobisty nr PCD 364250, na nazwisko Stefan Plechowiak Kostrzyn, pow. Środa. 32377g

Zgubiono dowód osobisty nr PCD 364250, na nazwisko Stefan Plechowiak Kostrzyn, pow. Środa. 32377g

Zgubiono dowód osobisty nr PCD 364250, na nazwisko Stefan Plechowiak Kostrzyn, pow. Środa. 32377g

Zgubiono dowód osobisty nr PCD 364250, na nazwisko Stefan Plechowiak Kostrzyn, pow. Środa. 32377g

Zgubiono dowód osobisty nr PCD 364250, na nazwisko Stefan Plechowiak Kostrzyn, pow. Środa. 32377g

Zgubiono dowód osobisty nr PCD 364250, na nazwisko Stefan Plechowiak Kostrzyn, pow. Środa. 32377g

Zgubiono dowód osobisty nr PCD 364250, na nazwisko Stefan Plechowiak Kostrzyn, pow. Środa. 32377g

Zgubiono dowód osobisty nr PCD 364250, na nazwisko Stefan Plechowiak Kostrzyn, pow. Środa. 32377g

Zgubiono dowód osobisty nr PCD 364250, na nazwisko Stefan Plechowiak Kostrzyn, pow. Środa. 32377g

Zgubiono dowód osobisty nr PCD 364250, na nazwisko Stefan Plechowiak Kostrzyn, pow. Środa. 32377g

Zgubiono dowód osobisty nr PCD 364250, na nazwisko Stefan Plechowiak Kostrzyn, pow. Środa. 32377g

Zgubiono dowód osobisty nr PCD 364250, na nazwisko Stefan Plechowiak Kostrzyn, pow. Środa. 32377g

Zgubiono dowód osobisty nr PCD 364250, na nazwisko Stefan Plechowiak Kostrzyn, pow. Środa. 32377g

Zgubiono dowód osobisty nr PCD 364250, na nazwisko Stefan Plechowiak Kostrzyn, pow. Środa. 32377g

Zgubiono dowód osobisty nr PCD 364250, na nazwisko Stefan Plechowiak Kostrzyn, pow. Środa. 32377g

Zgubiono dowód osobisty nr PCD 364250, na nazwisko Stefan Plechowiak Kostrzyn, pow. Środa. 32377g

Zgubiono dowód osobisty nr PCD 364250, na nazwisko Stefan Plechowiak Kostrzyn, pow. Środa. 32377g

Zgubiono dowód osobisty nr PCD 364250, na nazwisko Stefan Plechowiak Kostrzyn, pow. Środa. 32377g

Zgubiono dowód osobisty nr PCD 364250, na nazwisko Stefan Plechowiak Kostrzyn, pow. Środa. 32377g

Zgubiono dowód osobisty nr PCD 364250, na nazwisko Stefan Plechowiak Kostrzyn, pow. Środa. 32377g



# Wiosłarki radzieckie bezkonkurencyjne

Wiosłarki radzieckie zdobyły wszystkie pięć tytułów na Mistrzostwach Europy w Amsterdamie, zwyciężając zdecydowanie w niedzielnych biegach finałowych. Dwie osady polskie zajęły w finałach ostatnie miejsca. Jezierska w jedynkach oraz Mońka i Adach w dwójkach podwójnych walczyły ambitnie, ale nie wytrzymały kondycyjnie, dając się w obu wypadkach wyprzedzić na finiszu.

W jedynkach klasa dla siebie była Czumakowa (ZSRR). Zawodniczka radziecka została nieco na starcie i do poł dystansu prowadziła Austriaczka Sika. Jezierska jechała na trzeciej pozycji, na 750 metrów Czumakowa rozpoczęła imponujący finisz i wygrała o trzy długości łodzi.

W biegu ósemek osada radziecka stoczyła zaciętą walkę z Rumunkami, wygrywając o pół długości. W czwórkach ze sternikiem ZSRR wygrał o długość łodzi przed Holandią, a w czwórkach na wiosłach (nowy typ łodzi) zawodniczki radzieckie pokonały bezapelacyjnie osadę austriacką. O kolejności dwóch następnych miejsc rozstrzygnęła fotokomórka.

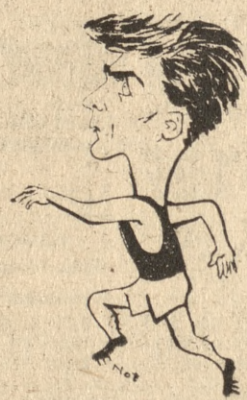
Punktacja ogólna mistrzostw: 1) ZSRR — 42 pkt., 2) Holandia 25,5 pkt., 3) Austria — 12,5, 4) Rumunia — 10, 5) Niemcy zach. 9,5 6) CSR — 8,5 pkt.

## BARANOWSKI

100 m — 10,5 sek.  
200 m — 21,5 sek.



Zbigniew Orywał



Zenon Baranowski

W zawodach lekkoatletycznych, które odbyły się w niedzielę na stadionie im. 22 Lipca, wspaniałe rezultaty osiągnął czołowy nasz sprinter Baranowski z poznańskiej Gwardii. Przebiegł on dystans 100 m w czasie równym rekordowi Polski (10,5), ustanowionemu w r. 1950 przez Emila Kiszkę. Rezultat ten stawia Baranowskiego na pierwszym miejscu tegorocznych wyników w Polsce. W Europie zaś lepsze rezultaty uzyskali tylko Sanadze i Fueterer (oba 10,4). Tym samym czasem co Baranowski legł tymuś się pięciu czołowych zawodników Europy.

Również na 200 m Baranowski osiągnął doskonały czas 21,5 sek. Rezultat ten ustępuje w Polsce tylko wynikowi Stawczyka (21,4)

## Zatwardzenie 23 rekordów świata

Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna (IAFF) zatwierdziła na posiedzeniu w Bernie 23 rekordy świata. Wśród 15 rekordów w konkurencji męskiej zatwierdzono m. in. rekord Helda USA na oszczepie — 80,41, dwa rekordy Australijczyka Landy: w biegu na 1500 m — 3:41,8 i na 1 milę — 3:58,0, rekord sztafety radzieckiej 4x800 m — 7:26,8, oraz 5 rekordów Zatopka: 5000 m — 13:57,2, 6 mil — 27:59,2, 10 000 m — 28:54,2, 15 mil — 1:16:26,4 i 25 000 m — 1:19:11,8.

Wśród 8 rekordów kobiecych zatwierdzono m. in. Golubczaja (ZSRR) — 80 m p.p. — 10,9, 880 jardów — Kazi (Węgry) — 2:11,2, kula — Zyba (ZSRR) — 15,37 (1952 r.), oszczep — Konajewa — 55,38, skok wzwyż — Czudina — 1,73, skok w dal — Williams (Nowa Zelandia) — 6,28.

Postanowiono też rejestrować jako rekordy świata wyniki w biegach na 3 km z przeszkodami i 2 mile z przeszkodami.

Kolejny odcinek naszej powieści

PRZEKŁĘTY SKARB

zamieścimy w numerze jutrojszym.

# GŁOS SPORTOWY

## Przez Turyn, Paryż, Wiedeń, Oslo i Brukselę wiedzie droga na Lekkoatletyczne Mistrzostwa Europy

W środę, 25 bm. na stadionie Neufeld w Bernie rozpoczyna się V Lekkoatletyczne Mistrzostwa Europy. Weźmie w nich udział 955 najlepszych sportowców z 28 krajów. W konkurencjach kobiecych startuje 279 zawodniczek, w męskich — 676 zawodników. Cztery lata temu na poprzednich mistrzostwach w Brukseli startowało ogółem 603 zawodników.

Pierwsze mistrzostwa Europy odbyły się przed dwudziestu laty w Turynie. Polskę reprezentowali tylko 4 zawodnicy — Kusociński, Kucharski, Pławczyk i Heliasz. Spodziewano się po nich bardzo wiele, stało się jednak inaczej. Kusociński — zwycięzca olimpijski z Los Angeles, zaabsorbowany w biegu na 5 km walką z koalicją fińską, popełnił błąd taktyczny: pozwolił na 1000 m przed metą uciec mało znanemu Francuzowi Rochard. Polak

zajął drugie miejsce (14:41,2) i piąte na 1500 m (3:59,4). Drugi kandydat na mistrza — Heliasz z Poznania, legitymujący się, w tym czasie najlepszym wynikiem europejskim w kuli (15,48), rzucił z kontuzją kciuka i zarówno w kuli, jak i w dysku nie zakwalifikował się nawet do finału. Lepiej powiodło się Pławczykowi (który w wieloboju zajął trzecie miejsce) i Kucharskiemu. W silnej konkurencji 800-metrowych wywalczył on 6 pozycję — (1:53,4).

W 1838 r. na stadionie Colombes w Paryżu po raz drugi spotkali się lekkoatleci starego kontynentu. W tej batalii czołowych zawodników brało udział 8 Polaków. Najlepszym z nich okazał się Gierutto, który w 10-boju zdobył wicemistrzostwo i ustanowił nowy rekord Polski. Pozostali Polacy w stolicy Francji nie „złapali” swej najwyższej formy. Pławczyk był szósty w 10-boju, Sznajder — czwarty w tymże (4). Noji — piąty na 5 km (14:47,3), Staniszewski — szósty na 1500 m, Soidan — ostatni na 3000 m z przeszkodami a sprinter Zasłona odpadł w półfinałach. Gassowski nie stanął na starcie z powodu przeziębienia.

W miesiąc potem w Wiedniu odbyły się kobiece mistrzostwa Europy. Polki świeży tam wielki sukces, zajmując drugie miejsce za Niemkami, a wyprzedzając takie potęgi w kobiecej lekkoatletyce, jak Anglia i Holandia. Walasiewiczówna zwyciężyła na 100 i 200 m, zajęła drugie miejsce w skoku w dal i szóste miejsce w oszczepie. Na 100 m trzecia na mecie była młoda Holenderka Fanny Koen (późniejsza trzykrotna mistrzyni olimpijska z Londynu Fanny Blankers-Koen. Ma ona stanąć także w Bernie na starcie 80 m p.p.).

## „Czarny dzień” hokeistów Wielkopolski

Ostatnia niedziela okazała się „czarnym dniem” hokeistów Wielkopolski w rozgrywkach o mistrzostwo ligi w hokeju na trawie. Spójnia Gniezno w decydującym spotkaniu z jej najgroźniejszym rywalem CWKS zremisowała w stolicy 1:1, co jest równoznaczne z utratą od wielu lat posiadanego tytułu mistrza Polski.

Gnieźnieński Kolejarz przegrał niespodziewanie na własnym boisku spotkanie ze Stalą (Siemianowice) 0:2, która dzięki temu umocniła swoją pozycję w lidze.

## Piłkarze wodni poznańskiej Stali na III miejscu w kraju

W rozgrywkach o mistrzostwo Polski w piłce wodnej poznańska Spójnia zajęła trzecie miejsce z 20 pkt., za mistrzem Polski CWKS — 27 pkt. i Gwardią Staliność 23 pkt. Drużyna poznańska jako jedyna odebrała jeden punkt wojskowemu.

W ostatniej kolejce rozgrywek w Krakowie Spójnia pokonała Stal Gliwice 3:1 i zremisowała z Ogniwem Bytom 4:4. Pozostałe wyniki: Gwardia Staliność — Gwardia Kraków 7:2, Stal Ostrowiec — Ognio Bytom 5:4, CWKS — Gwardia Staliność 4:2 i Gwardia Kraków — Stal Gliwice 4:1. (X)

## 684 zawodników zgłoszonych do lekkoatletycznych mistrzostw Polski

Do lekkoatletycznych mistrzostw Polski juniorów, które odbędą się w dniach od 27—29 bm. w Poznaniu na boisku AZS, zgłoszono ogółem 684 zawodników (w tym 258 juniorek).

Zakończenie mistrzostw nastąpi w najbliższą niedzielę spotkaniem CWKS — Włókniarz w stolicy Dolnego Śląska.

Na terenie Wielkopolski rozegrano dwa spotkania z cyklu rozgrywek o Puchar Polski. W Kościanie w zawodach o pierwsze i drugie miejsce poznański Kolejarz zwyciężył rezerwy mistrza Polski Spójni 3:2. Zawodów zorganizowanym z okazji otwarcia wystawy rolniczej przyglądało się około 3000 widzów. W Poznaniu AZS pokonał po 2 krotnym przedłużeniu gry rezerwy miejscowej Stali 2:1.

W rozgrywkach wojewódzkich o Puchar Polski Kolejarz zajął pierwsze miejsce (Prz. Spójnia II (Gn.) AZS i Stal I). Do dalszych walk zakwalifikowały się drużyny Kolejarza Spójni.

Mecz towarzyski rozegrany w Gnieźnie pomiędzy jedenastką Startu i mistrzem okręgu bydgoskiego — Spójnią, przyniósł zwycięstwo gospodarzom 3:0. (p)

Z wyników osiągniętych przez Polki w Wiedniu podkreślić należy drugie miejsce sztafety — 4x100 m, trzecie miejsce Flakowiczówny w kuli (12,55), piąte Cejzikowej w dysku (36,51) i siódme w kuli (11,68). Siomczewska w skoku w dal i Kaluzowa w sprintach zajęły dalsze miejsca.

Pierwsze powojenne mistrzostwa Europy odbyły się w 1946 roku na stadionie Bislet w stolicy Norwegii Oslo. Po raz pierwszy w mistrzostwach startowali lekkoatleci Związku Radzieckiego, wpisując się „pierwszym szturmem” na listę mistrzów i rekordzistów Europy. Spośród 16 reprezentantów Polski większość stanowili zawodnicy przedwojenni, którzy już nigdy nie powrócili do swego poziomu sprzed 7 lat. Za wyjątkiem Wajsojny (zajęła trzecie miejsce w dysku 39,37 m) i Kwaśniewskiej — szósta pozycja w oszczepie (38,56), reszta zawodniczek. Nie pomogła nawet odsiecz Walasiewiczówny. Sławne wyniki tej czołowej nigdy sprinterki świata należały już do przeszłości. Startujący w 10-boju Gierutto doznał kontuzji i wycofał się z zawodów.

IV Mistrzostwa Europy rozegrane w 1950 r. na stadionie Hessel w Brukseli nie przyniosły Polakom sukcesów. Jedynie Kiszka był czwarty na 100 m w jednakowym czasie ze zwyciężcą Francuzem Ballym (10,7). Bregulanka zajęła piąte miejsce w kuli (12,80), a Adamczyk był siódmy w 10-boju. To był najmniej udany występ lekkoatletów polskich w mistrzostwach Europy.

Od występów w Brukseli minęły 4 lata. Od tego czasu wiele zmieniło się w naszej lekkoatletyce.

Przynęły wszystkie dawne rekordy (poza jedynymi płotkami), a nasi reprezentanci uzyskali sze

reg rezultatów na światowym poziomie. Wprawdzie lekkoatletyka w całej Europie uczyniła olbrzymi skok, jednak w niektórych konkurencjach zawodnicy polscy mogą rywalizować z najlepszymi. Fakt, że do Berna wyjechało aż 39 lekkoatletów świadczy o wzroście naszej kadry reprezentacyjnej.

## Dwa celne strzały Cieślaka zapewniły zwycięstwo piłkarzom polskim w Mińsku

W niedzielę, przebywająca w ZSRR piłkarska reprezentacja Warszawy rozegrała mecz w Mińsku. Polacy spotkali się z miejscowym Spartakiem, który zajmuje drugie miejsce w lidze radzieckiej. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej 2:0 (2:0).

Już 6 minut gry przynosi polskiemu zawodnikowi pierwszą bramkę. Zdobywa ją Cieślak po kombinacji Jezierski—Brychcy. Zastąpił Chomicz zbyt późno dostrzegł niebezpieczeństwo i Warszawa prowadzi 1:0. W tej części meczu nasi piłkarze mają znaczną przewagę w polu. Jednak doskonała obrona bramkarza gospodarzy — Chomicza nie pozwala na zdobycie dalszych bramek. Dopiero w 15 minucie gry atak Mińska oddaje pierwszy groźny strzał w stronę bramki Stefaniszyna. Bramkarz po zlikwidowaniu niebezpieczeństwa dalekim wykopem podaje piłkę Trampiszowi, który natychmiast przekazuje ją Jezierskiemu.

Niewiele roboty mieli kalisy gwardziści w spotkaniu z gorzowską Unią, rozgrymając gości w stosunku 6:0.

Ze Szczecina udało się gnieźnieńskiej Spójni wywieźć jeden punkt po remisie (2:2) uzyskanym w spotkaniu z tamtejszym Kolejarem.

Również remisowym wynikiem 2:2 zakończył się mecz pomiędzy gorzowskim Kolejarem i Spójnią Żary.

## Złoty tenisista

W SPOTKANIACH LIGI ZUŁOWEJ padły następujące wyniki: Gwardia — Włókniarz — 27:26; Kolejarz — Unia 20,5:27,5; Ognio — Stal 29:25; Spójnia — Budowlani 33:20 oraz Górnik — CWKS 26:27. W tabeli prowadzi nadal Unia 24 pkt. przed Spójnią 22 oraz Kolejarem i Gwardią po 16 pkt.

TYTUŁ MISTRZYNI POLSKI junierek w tenisie zdobyła Panasik (CWKS) po zwycięstwie nad Licisówną (Stal Staliność) 6:3, 7:5. Mistrzem juniorów został Majewski, po zwycięstwie nad poznaniakiem Gasiorkiem 6:3, 4:6, 8:6. W finale gry podwójnej poznanska para Gasiorek-Roszkiewicz pokonała parę Majewski-Wójcik 6:2, 6:4, a w grze podwójnej dziewcząt Danda i Filipówna zwyciężyły parę Panasik-Moraczewska 11:9, 6:2.

POLSKIE ZŁOSPOŁY PIŁKI RĘCZNEJ rozegrały w Pradze dwa spotkania, jako drużyny Warszawy. Kobiety zremisowały 1:1, a mężczyźni przegrali 6:10.

MISTRZOSTWA ZAPASNICZE POLSKI juniorów w Staliności zostały zakończone. Tytuły mistrzowskie od wagi mużej do ciężkiej zdobyli: Kulok, Malk, Pyplok (szyscy ze Staliności), Wojtasik (W-wa), Artymowicz (Gd), Wiercimok (Staliność), Trentacy (Gd) oraz Łajeniec (Łódź).

TEGOROCZNY GÓRSKI WYSCIG KOLARSKI wygrał Hadasik, przebywając trasę 110 km w czasie 3:14,27. Na ostatnich me-

## CWKS — WWS Bułgaria 3:2

W Warszawie odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie między drużynami WWS (Bułgarskie Wojska Lotnicze) i CWKS. Po ładnej, na niezłym poziomie grze zwyciężył CWKS — 3:2 (3:1). Lotnicy bułgarscy zaprezentowali się jako bojowa i skutecznie grająca drużyna, której najsilniejszą formacją jest atak. Bułgarzy grali krótkimi przyziemnymi podaniami, szybko zdobywali teren i strzelali z każdej pozycji. Najlepszymi w zespole byli napastnicy: Petkow, Baczew i Minzew.

Zespół CWKS mimo zwycięstwa nie zaprezentował się najlepiej. Obok braków kondycyjnych piłkarze wojskowi wykazywali niedojrzałość taktyczną w grze i nierówną formę. Na wyróżnienie zasługuje Szymbowski, któremu w dużej mierze zawdzięcza CWKS zwycięstwo. Oprócz niego nieźle grali napastnicy Janeczki i Pohl.

mu. Ten centruje i... wybiegający Chomicz mija się z piłką, Cieślak przechodzi dwóch obrońców i nieuchronnie wbił piłkę do pustej bramki.

Po przerwie do głosu coraz częściej dochodzą gospodarze, których kilka niebezpiecznych wypadów likwidują nasze formacje defensywne.

Drużyna polska zagrała najlepszy mecz w tegorocznym sezonie. Wyróżnił się obaj pomocnicy Suszczyk i Grzywocz oraz prawa strona ataku — Sasiadek, Trampisz i Cieślak. Dobrze spisała się też obrona, która w okresach naporu ataku gospodarzy w drugiej połowie meczu, skutecznie broniła naszej bramki.

## Trzeci polski oszczepnik Walczak zbliża się do granicy 70 m.

Na zawodach lekkoatletycznych z udziałem kadry Włókniarza w Strzegomiu, bardzo dobre wyniki w rzucie oszczepem uzyskał Walczak z wrocławskiego Kolejarka — 69,98, 69,66 i 69,30 m. Jeden z rzutów przekroczył wynosił przeszło 70 m.

Równie dobry rezultat uzyskała Kowalewska z Budowlanych, która rzuciła oszczepem 46,86 m. Wynik ten mieści się w tabeli dziesięciu najlepszych rezultatów europejskich, a jest tylko o 17 cm gorszy od ustalonego tygodni temu rekordu Polski Majki Dobrzyckiej.

trach przed metą minął on ambicie walczącego Zdunka (Start) oraz C.arnieckiego (Górniki). Grabowski zajął dalsze miejsce, wykazując brak formy.

DRUŻYNA PIŁKARSKA ZS KOLEJARZ rozegrała ostatnie swoje spotkanie w Bułgarii w którym pokonała „Lokomotiv” (Russe) w stos. 4:0 (2:0). Bramki zdobyli: Anioła — 2 i Smehta-a oraz Szularz po jednej.

GIMNASTYCY POLSCY wystąpili w Lipsku na zakończenie święta sportowego NRD. Obok gimnastyków radzieckich szczególnie brawa zbierała nasza mistrzyni Rakoczy oraz Jokiel i To maula.

W DRUGIM DNIE KOLARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA w Solingen odbył się wyścig dla zawodowców, rozegrany na dystansie 240 km. Zwyciężył Francuz Bobet — zwycięzca tegorocznego Tour de France. Użył on przeciętną szybkość — 32,38 km/godz.

W MECZU PIŁKARSKIM O MISTRZOSTWO ZSRR moskiewski „Lokomotiv” pokonał „Dynamo” Tbilisi 6:1. W tabeli prowadzi nadal Dynamo Moskwa — 29 pkt. przed Spartakiem Mińsk 28 pkt.

MOTOCYKLIŚCI POZNAŃSKIEJ UNII zorganizowali na torze betonowym we Wrocławiu przy wielkim zainteresowaniu publiczności wyścigi „setek”. Startowali wyłącznie zawodnicy Unii, z których każdy walczył z każdym. Ogółem rozegrano 12 wyścigów, każdy na czterech okrajach toru. Zwyciężył pewnie Ryszard Stroiński przed Stefankiem i Mankiewiczem.